

Wiadomość Tygodnia

ŚWIĘTO MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO W ŁAGIEWNIKACH



– To, że istnieje taka przyszłość, że istnieje zbawienie, że dostąpimy miłosierdzia sprawia, że już teraz zmienia się nasza teraźniejszość – mówił abp Marek Jędraszewski w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach. Metropolita krakowski w Święto Bożego Miłosierdzia poświęcił „Dzwony Nadziei” dla Oceanii.

Odwołując się do „Pieśni o Bogu ukrytym” Karola Wojtyły abp Marek Jędraszewski na początku Mszy św. w Bazylice Bożego Miłosierdzia pytał, gdzie dzisiaj, w 2021 roku, przebywa Miłość? Metropolita krakowski zwrócił uwagę, że od przeszło roku doświadczani pandemią koronawirusa prosimy Boga o łaskę miłosierdzia dla tych, którzy zmagają się z chorobami, którzy cierpią, którzy odchodzą; a także za tych, którzy ich wspierają, którzy są tuż obok. – Dzisiaj Miłość przebywa również wszędzie tam, gdzie pragnie się pamiętać o Smoleńsku, o Katyniu, o innych miejscach polskiej martyrologii, by na pamięci o nich budować lepszą przyszłość naszej Ojczyzny. Dzisiaj Miłość przebywa wszędzie tam, gdzie uczciwie, w duchu prawdy i z wzajemnym szacunkiem usiłuje się dążyć do przebaczenia i pojednania – zarówno w życiu osobistym, jak i całego narodu – mówił abp Marek Jędraszewski i dodawał: – Podczas dzisiejszej uroczystości Miłosierdzia Bożego pragniemy prosić Najlepszego Ojca, abyśmy dali się przeniknąć Jego Miłości miło-

siernej – abyśmy z ogromną wdzięcznością wobec Niego mogli odkryć, że ta Miłość przebywa także w nas samych.

Na początku homilii abp Marek Jędraszewski zwrócił uwagę, że po zmartwychwstaniu zaczął się dla Apostołów szczególny proces dojrzewania w wierze, rozłożony w czasie – bo trwający aż osiem dni i odmienny w odniesieniu do każdego z nich. Jako pierwszy w zwycięstwo Chrystusa i tryumf Jego Miłosierdzia uwierzył św. Jan. Będąc przy pustym grobie Chrystusa „ujrzał i uwierzył”. Z kolei św. Piotr został obdarowany łaską widzenia zmartwychwstałego Pana jako pierwszy spośród wszystkich Apostołów. W wieczór wielkanocny Jezus objawił się pozostałym uczniom, a tydzień później św. Tomaszowi.

Metropolita zauważył, że mocą Ducha Świętego doszło do radykalnej przemiany w życiu Apostołów i stworzonego przez nich Kościoła. – Stali się świadkami Chrystusa zmartwychwstałego, a tym samym stali się świadkami Chrystusa, który jest pełen miłosierdzia – mówił arcybiskup zaznaczając, że najpierw objawiało się to w głoszeniu prawdy o Chrystusie zmartwychwstałym, co znaczyło rozszerzanie dobrej nowiny o Bogu Ojcu bogatym w miłosierdzie, a za tym z kolei szły czyny miłosierdzia.

Odwołując się do encykliki Benedykt XVI *Spe salvi*, abp Marek Jędraszewski mówił, że „wiera nie jest tylko skłanianiem się osoby ku rzeczom, jakie mają nadejść, ale wciąż są całkowicie nieobecne”. – Dla człowieka wierzącego to, czego oczekuje, już w jakiejś mierze się zaczęło. Już teraz Chrystus daje nam coś z oczekiwanej rzeczywistości. To, co przeżywamy teraz jest zapowiedzią tego, co będziemy przeżywać w wieczności w całej pełni – podkreślał metropolita.

– To, że istnieje taka przyszłość, że istnieje zbawienie, że dostąpimy miłosierdzia sprawia, że już teraz zmienia się nasza teraźniejszość – mówił arcybiskup i dodawał, że w perspektywie życia wiecznego warto, jeśli jest taka potrzeba, rezygnować z dóbr doczesnych. Metropolita podkreślił też postawę wytrwałości i wierności, a także za św. Pawłem zwrócił uwagę, że właściwą hierarchię wartości w życiu chrześcijanina pozwala ustalić trzeźwe myślenie w połączeniu z duchem mocy i miłości.

Arcybiskup przypomniał, że w tym roku obchodzona jest 90. rocznica objawień św. Siostrze Faustynie obrazu miłosierdzia Bożego. Pan Jezus chciał, żeby obraz namalowany pędzlem był uroczystie poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, która miała stać się Świętem Miłosierdzia. – Historia Bożego miłosierdzia, właśnie stąd, z Łagiewnik rozprzestrzenia się

na cały świat – mówił abp Marek Jędraszewski dodając, że wymownym tego wyrazem są dwa „Dzwony Nadziei” dla Samoa i Tonga, które zostały poświęcone w czasie Mszy św.

Metropolita krakowski zakończył homilię słowami Jezusa z „Dzienniczka”: „Przepełnione są wnętrza Moje miłosierdziem i rozlane jest na wszystko, com stworzył”.

Na zakończenie Mszy św. metropolita krakowski odmówił Akt zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu wypowiedziany w Łagiewnikach przez św. Jana Pawła II w 2002 r.

Poświęcone w czasie Mszy św. „Dzwony Nadziei” zostały ufundowane przez Apostołów Miłosierdzia w Australii: dla katedry Niepokalanego Poczęcia w stolicy Samoa – Apia, gdzie znajduje się siedziba Centrum Bożego Miłosierdzia na Oceanii i dla bazyliki św. Antoniego z Padwy w stolicy Tongo – Nuku’alofa. W czasie liturgii w Łagiewnikach zwrócono uwagę, że w Oceanii istnieje zagrożenie egzystencjalne związane z podnoszeniem się poziomu wód Pacyfiku i skutkami pandemii. Ks. Stanisław Mieszczak SCJ przypomniał, że dzwony w tradycji chrześcijańskiej są głosem Boga, który przynosi pokój i nadzieję.
Za: www.diecezja.pl

Wiadomości krajowe

OBLACI O KRZYSZTOFIE KRAWCZYKU: „CZŁOWIEK WIELKIEJ WIARY”

Informacja o śmierci Krzysztofa Krawczyka obiegła ogólnopolskie media. Odszedł człowiek, który był ikoną – portale i serwisy informacyjne podkreślały jego wkład i dorobek muzyczny. Dla wspólnoty parafialnej w Grotnikach koło Zgierza, do której należał i aktywnie budował, był parafianinem, bratem w wierze, który wielokrotnie wyciągał rękę do drugiego człowieka. Nie potrafił pozostać obojętnym na krzywdę drugiego człowieka. Był człowiekiem wierzącym i praktykującym.

Byliśmy umówieni po świętach – tłumaczy o. Bernard Briks OMI, proboszcz parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Grotnikach – Był w szpitalu, wrócił dopiero w sobotę.

Artysta regularnie przystępował do sakramentów. Jeśli nie mógł przyjść do kościoła, często prosił oblatów, aby przynieśli mu komunię świętą do domu, czy udzielili sakramentu namaszczenia chorych.

CODZIENNIE ODMAWIAŁ RÓŻANIEC I KORONKĘ DO BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Tomasz Ewertowski OMI przybył do Grotnik jako proboszcz w lipcu 1995 roku, kilka miesięcy później do parafii wprowadził się Krzysztof Krawczyk. Bardzo szybko zawiązała się między

nimi nić porozumienia, działali wspólnie na rzecz społeczności lokalnej.

Jego wiara była próbą powrotu do doświadczenia Boga z dzieciństwa – tłumaczy ojciec Ewertowski – Miał świadomość, że zagubił relację z Bogiem po śmierci ojca, gdy miał kilkanaście lat. W życiu dorosłym na nowo odkrywał obecność Boga i wzrastał w wierze.



Wraz z żoną codziennie odmawiali różaniec i koronkę do Bożego Miłosierdzia. Artysta podkreślał, że zawdzięcza Maryi uratowanie życia w wypadku samochodowego. Na terenie jego posesji stanęła kapliczka poświęcona Matce Bożej.

Jego Pismo Święte zawstydziłoby jednego z nas – dodaje ojciec Tomasz – W wielu miejscach było pozakreślane i popisane. Nie trzymał Biblii na półce, ale ją czytał.

Zdarzało się, że wiele godzin rozmawiał o wierze z oblatami. Ojciec Ewertowski przyznaje, że niekiedy jego pytania i refleksje były niezwykle głębokie.

BARDZO PRAGNĄŁ, BY W GROTNIKACH STANĄŁ KOŚCIÓŁ

Leżało mu na sercu, aby w Grotnikach powstał kościół parafialny. Wielokrotnie organizował koncerty charytatywne, z których dochód przeznaczony był na budowę świątyni. Potrafił zaprosić czołowych artystów polskiej sceny muzycznej. Zarówno on sam, jak i zespół, czy artyści, którzy przyjeżdżali do Grotnik, nie pobierali należnego wynagrodzenia – wszystko przekazywano na rzecz budowanego kościoła.

POMAGAŁ UBOGIM

Jedną z cech śp. Krzysztofa Krawczyka, o której wspominają wszyscy oblacy duszpasterze, była niezwykła wrażliwość na los drugiego człowieka. Często przychodził do klasztoru w Grotnikach, aby zorientować się w potrzebach najbardziej potrzebujących ludzi w parafii.

Przed Bożym Narodzeniem jeździliśmy po parafii, pokazywałem mu domy i mówiłem o rodzinach, które potrzebują pomocy – zdradza ojciec Ewertowski – Pamiętam sytuację, gdy weszliśmy do

domu, który był strasznie zaniedbany. Mieszkało tam dwóch chłopaków, którzy byli pod opieką dziadków, bo rodzicom odebrano prawa rodzicielskie. Po świętach wspólnie zorganizowaliśmy remont ich mieszkania. Wcześniej – przepraszam za wyrażenie – ale dom nie przypominał nawet budy dla psa.

Dobro czynił dyskretnie, nie narzucał się i nie obnosił się z dobroczynnością. Często bez zgłoszenia wspierał innych przez żonę Ewę. Pomagał także misjonarzom oblatom, pracującym ad gentes.

PRZERWANE KONCERTY, BY MÓWIĆ O BOGU

Każdego roku w Boże Narodzenie Krzysztof Krawczyk organizował wspólne kolędowanie w parafii. Jak wspominają oblaci, niekiedy irytowali się telefonami, gdy ludzie pytali, czy na Pasterce będzie śpiewał pan Krawczyk. Przyjeź-

dźali niekiedy z bardzo daleka, żeby móc posłuchać. Zakonnicy nieraz żartowali, że dla słuchających ważniejszy był sam artysta, niż Boże Narodzenie. Ale Krzysztof Krawczyk potrafił w swoim stylu przypomnieć, co jest najważniejsze.

Niekiedy potrafił przerwać kolędowanie – wspominają oblacy duszpasterze – Przypominał, że są święta i nie przyszedł tutaj dawać koncertu: "Jeśli nie będziemy śpiewać kolęd wspólnie, ja idę do domu" – mówił.

Każdego roku uczestniczył w całym Triduum Paschalnym. Jego śpiew podczas liturgii, szczególnie Pasji, kiedy wykonywał partię narratora, był czymś niesamowicie poruszającym.

Kiedyś podczas koncertu w Gdańsku, pan Krzysztof Krawczyk przerwał w połowie. Powiedział, że ateści mogą

teraz wyjść i się obrazić, ale on musi to zrobić – wspomina ojciec Ewertowski – Zaczęł mówić i śpiewać o Bogu.

Zakonnik wielokrotnie uczestniczył w występach Krzysztofa Krawczyka. Artysta zapraszał go na wydarzenia muzyczne. Przed każdym koncertem była modlitwa. Modlił się nie tylko o udany koncert, ale również za słuchaczy. Jedną z piosenek Krzysztofa Krawczyka nie zakwalifikowała się do europejskiego konkursu Eurowizji ze względu na mocne nawiązanie do doświadczenia wiary. Wiele utworów Krzysztofa Krawczyka odnosi się do Boga i osobistej pobożności artysty.

Niezwykły człowiek, serdeczny, bardzo wrażliwy na potrzeby biednych, chętny do pomocy – wspominają śp. Krzysztofa Krawczyka misjonarze oblaci z Grotnik.

Za: www.oblaci.pl

MISJONARZE MAJĄ NOWEGO PROWINCJAŁA

w dniu 7 kwietnia 2021 r. rozpoczyna pełnienie funkcji Wizytatora (czyli przełożonego wyższego) Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księża Misjonarzy. W lutym 2021 r. został wybrany na sześcioletnią kadencję i zatwierdzony przez Przełożonego Generalnego.

Ks. Paweł Holc urodził się 27 grudnia 1965 r. w Zgierzu (diec. łódzka), ale pochodzi z Pabianic, z parafii MB Różańcowej, w której posługę duszpasterską pełni Księża Misjonarze. Był ministrantem i lektorem. W latach 1972-1980 uczęszczał do Szkoły Podst. nr 14 w Pabianicach, a w latach 1980-1984 do Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Pabianicach, do klasy o profilu matematyczno-fizycznym.

Po maturze, w 1984 r., wstąpił do seminarium Księża Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu. W latach 1984-1985 odbył formację w Seminarium Internum (nowicjat). W latach 1985-1991 odbył studia teologiczne i filozoficzne w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy w Krakowie, uzyskując dnia 10 maja 1991 r. tytuł magistra teologii z zakresu prawa kanonicznego. Dnia 25 maja 1991 r., w kościele seminaryjnym Księża Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu, otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. biskupa Tadeusza Gocłowskiego CM, ordynariusza diecezji gdańskiej. Po święceniach pracował przez trzy lata (1991-1994) w parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie jako katecheta.

W latach 1994-1999 odbył studia specjalistyczne z teologii fundamentalnej w Rzymie na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, gdzie w 1999 r. uzyskał doktorat z teologii fundamentalnej.

Po powrocie z Rzymu, w latach 1999-2011 pracował w parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie, gdzie pełnił różne funkcje: wykładowca w Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy, w Papieskiej Akademii Teologicznej, w Międzyzakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym.

W latach 2003-2011 był proboszczem parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie i superiorem (przełożonym) wspólnoty Domu Zgromadzenia. W latach 2003-2012 był Radcą Prowincji; 2009-2012 był Asystentem Wizytatora. W latach 2003-2013 był członkiem Rady Fundacji im. ks. Siemaszki. Od 2004 r. jest członkiem Komisji Języka Religijnego Rady Języka Polskiego PAN.



W latach 2004-2010 był członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia „U Siemachy”. Od 2011 r. pracuje w Domu Prowincjalnym Księża Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu jako superior (przełożony) wspólnoty Domu, rektor Instytutu Teologicznego Księża Misjonarzy, wykładowca ITKM, UPJP II, przewodniczący Komisji Formacji Początkowej; od 2015 Radca Prowincji; od 2018 Asystent Wizytatora. *Sekretariat Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księża Misjonarzy*

NOWY PROWINCJAŁ KARMELITÓW

7 kwietnia br. w siedzibie Kurii Prowincjalnej w Krakowie odbyło się spotkanie Komisji Przygotowawczej Kapituły Prowincjalnej 2021 Zakonu Karmelitów w Polsce. Obecna sesja była o tyle ważna, że w jej trakcie otworzone zostały głosy na urząd Prowincjała. Karmelici w Polsce po raz drugi zagłosowali na najwyższy urząd prowincji drogą korespondencyjną. Obecne głosowanie było drugim głosowaniem kanonicznym, w którym wzięli udział trzej kandydaci. Po zliczeniu głosów, największą ich liczbę i sta-

nowiącą większość bezwzględna, uzyskał **o. dr Wiesław Strzelecki O.Carm.**



O. Wiesław pochodzi z Bydgoszczy, ukończył specjalistyczne studia z zakresu teologii duchowości na Katolickim

Uniwersytecie Lubelskim, a od 2015r. pełni urząd Rektora Seminarium Karmelitów. Nowo wybrany Prowincjał elekt zastąpi sprawującego ostatnie dwie kadencje o. Bogdana Megera O.Carm. i obejmie urząd po zatwierdzeniu na Kapitułę Prowincjalnej. Według wcześniejszych planów miała się ona odbyć w maju br., ale ze względu na sytuację pandemii oraz wedle zaleceń Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekwane-go, o. Generał wskaże jej nowy termin w momencie, w którym jej uczestnicy będą mogli bezpiecznie uczestniczyć w jej obradach. Za: www.karmelici.pl

INAUGURACJA ROKU O. WENANTEGO KATARZYŃCA

We środę, 31 marca 2021 r. minęła 100. rocznica śmierci o. Wenanteo Katarzyńca. Tego dnia przy grobie kandydata na ołtarze w Sanktuarium w Kalwarii Pałacowskiej k. Przemysła franciszkanie zainaugurowali Rok Czcigodnego Sługi Bożego. Uroczystość była transmitowana przez Radio i Telewizję Fara. O godz. 15.00 wierni modlili się Koronką do Bożego Miłosierdzia. Potem wysłuchali konferencji o. Arkadiusza Bąka, asystenta prowincjalnego Rycerstwa Niepokalanej.

O godz. 17.00 uczestnicy uroczystości rozważali tajemnice różańcowe, a o godz. 18.00 wzięli udział we Mszy Świętej pod przewodnictwem ordynariusza archidiecezji przemyskiej abpa Adama Szala i ordynariusza krakowskiej prowincji franciszkanów o. Mariana Gołąba. Zebranych przywitał gwardian klasztoru oraz kustosz Sanktuarium Matki Bożej, o. Krzysztof Hura. W homilii, abp Adam Szal przywołał postać sługi Bożego Wenanteo Katarzyńca, podkreślając, że podobnie, jak uczniowie Jezusa, tak i on przygotowywał się przez całe życie do paschy. Pomagali mu w tym rodzice, szczególnie matka, która uczyła go modlitwy i pokazywała mu miłość Boga. „Kiedy wstąpił do zakonu św. Franciszka stał się wzorem dla współbraci w nowicjacie, czy też w Wyższym Seminarium Duchownym. Przyjmując Komunię świętą, okazując wielką gorliwość, słuchając słowa Bożego, i tak, jak uczniowie Jezusa, patrząc okiem wiary na postać Zbawiciela” – mówił metropolita przemyski.



Na zakończenie Eucharystii o. Marian Gołąb, wyższy przełożony krakowskiej prowincji, podziękował wszystkim za obecność, wyrażając radość z zainaugurowanego Roku Ojca Wenanteo Katarzyńca. Zachęcił do przeżywania tego czasu w duchu wdzięczności za dar życia o. Wenanteo, ale też w duchu modlitwy – o wyniesienie go na ołtarze. „Odkrywamy, że jest to piękny przykład, jest to wspaniały wzór i przedziwny orędownik przed Bogiem, o czym przekonujemy się niemalże każdego dnia, będąc świadkami tak licznych podziękowań, jakie do nas docierają” – mówił prowincjał. Za: www.franciszkanie.pl

CHRYSTUSOWIEC W RADZIE PROGRAMOWEJ TVP POLONIA

Z końcem marca 2021 roku Rada Mediów Narodowych podjęła uchwałę o powołaniu naszego Współbrata, ks. Leszka Kryży SChR do Rady Programowej TVP Polonia. Nowe obowiązki podejmie on 27 kwietnia 2021 r.

Ks. Leszkowi gratulujemy i zapewniamy o modlitewnym wsparciu w wypełnianiu nowej i wszystkich innych posług.

Dodajmy, że niedawno ks. Leszek wraz z ekipą telewizyjną odbywał podróż po Ukrainie, wciąż bardzo aktywnie działa w Biurze Zespołu Pomocy Kościołowi na

Wschodzie, która organizuje różne akcje pomocowe dla chrześcijan w krajach byłego Związku Sowieckiego. Nie jest to tylko pomoc materialna, ale także duchowa.



* * *

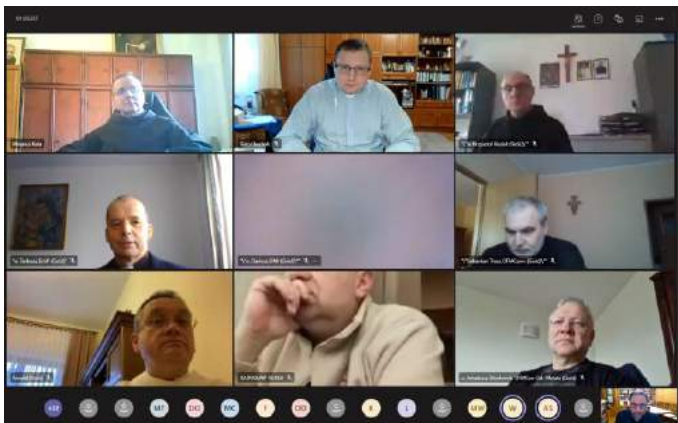
Przy okazji chcielibyśmy nadmienić, że w tym okresie okołoswiątecznym wypowiedzi naszych Współbraci posługują-

cych na Wyspach Brytyjskich zostały włączone do programy TVP Polonia mówiące o spędzaniu Świąt Wielkanocy na emigracji, o pewnej inności celebracji liturgicznych w czasie pandemii i o kulturowaniu ojczystych tradycji: znalazły się tu wypowiedzi ks. Sebastiana Ludwina SChR z Londynu i ks. Karola M. Rogasika SChR z Manchesteru.

Natomiast przy okazji prezentacji Katolickiej Szkoły Podstawowej w Rzymie, w której od początku istnienia duszpasterzują chrystusowcy, o wypowiedź poproszono ks. Jacka Stańka SChR, obecnie tam posługującego Współbrata. Za: www.chrystusowcy.pl

KURS ON-LINE DLA NOWYCH PRZEŁOŻONYCH

W dniach 12-14 kwietnia KWPZM zorganizowało spotkanie szkoleniowe dla nowych przełożonych i proboszczów, koordynowane przez sekretariat KWPZM. Na spotkanie zgłosiło się w sumie 71 zakonników, z których część brała udział tylko w wybranych sesjach tematycznych. Stałych słuchaczy wszystkich spotkań było ponad 60 osób. Wszystkie podejmowane tematy były osadzone w kontekście działalności pastoralnej prowadzonej przez zakonników w parafiach, domach zakonnych i dzielach. Na każdym etapie spotkań możliwe było bieżące zadawanie pytań przez uczestników tego spotkania.



Spotkanie rozpoczęła modlitwą o. Janusz Sok CSsR, przewodniczący KWPZM, a następnie o. Arnold Chrapkowski, generał

Paulinów, przedstawił w imieniu Komisji prawnej program kursu.

W pierwszym dniu, 12 kwietnia w sesji dopołudniowej (10.00-12.30), profesorowie prawa kanonicznego o. Marek Saj CSsR i ks. Rafał Kamiński CSMA, przedstawili zagadnienia prawne dotyczące m.in. kwestii sakramentalnych, związanych z chrztem i zawarciem małżeństwa, a także prawne i praktyczne uwagi dotyczące problemów związanych z intencjami mszalnymi, zwłaszcza gregoriankami, zbiorowymi i wiecystymi.

Tego samego dnia, w sesji popołudniowej (14.30-17.00), w/w prelegenci zakończyli rozważania nt. kwestii prawnych dotyczących małżeństwa, stosowania nieprawidłowo zamiennie sformułowań poświęcenie i konsekracja. Rozważania dotyczyły także kwestii pogrzebów, formalnych aktów wystąpienia z Kościoła, spraw związanych z ochroną nieletnich w ramach działalności domów zakonnych i prowadzonych przez nie dzieł. Z tym ostatnim tematem łączyły się kwestie RODO w działalności zakonów. Podjęta tematyka dotyczyła m.in. ochrony wizerunku nieletnich i korespondencji internetowej, zwłaszcza w posłudze duszpasterskiej, a także sprawy związane z wydarzeniami i wyjazdami z udziałem nieletnich.

Drugi dzień sesji, 13 kwietnia w obu spotkaniach, był w całości poświęcony prowadzeniu domu zakonnego. Tę tematykę prowadził o. Euzraz Biesok OFM, delegat KWPZM ds. zakonów męskich w diecezji bielsko-żywieckiej oraz wikariusz biskupi ds. instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego w tejże diecezji. *Ciąg dalszy relacji w następnym numerze.*

MISTERIUM „PRZECHODZĄC PRZEZ DOLINĘ PŁACZU” W DOLINIE MIŁOSIERDZIA

Misterium „Przechodząc przez Dolinę Płacz” wybrzmiało w Wigilię przed Niedzielą Miłosierdzia (10 kwietnia br.) w częstochowskim Sanktuarium Miłosierdzia Bożego prowadzonym przez księży pallotyńców. Pretekstem do jego stworzenia była 90. rocznica objawienia się Jezusa s. Faustynie, podczas którego Zbawiciel zażądał namalowania obrazu. Poruszająca inscenizacja oparta na świadectwach osób cierpiących ma pomóc zebrać fundusze na utrzymanie jedyne na Litwie hospicjum dla dzieci i dorosłych.

„Przejdźmy razem przez Dolinę Łez, którą Bóg obiecał zamienić w źródło życia. Mowa o tym cierpieniu, które dziś nazywasz całkowitą pomyłką. Mowa o tobie, który myślisz, że twoje życie jest już stracone. Wejdź z wiarą, jaką masz w Dolinę Łez, bo to właśnie z niej – tak jak na wileńskim obrazie wychodzi ku tobie Jezus. Z dna rozpacz, idzie ku tobie, mówiąc: mój kochany bracie, moja ukochana siostrzo. Wracajmy. Twoim domem jest niebo, a nie rozpacz. Wracajmy, ale jeśli chcesz teraz płakać,

płacz” - czytaliśmy w zaproszeniu do udziału w misterium.

Pallotyln, ks. Mariusz Marszałek SAC, współautor scenariusza tłumaczy: „Misterium *Przechodząc przez Dolinę Płacz* – tak ufamy – pomoże wypłakać przed Bogiem nasze strachy, nadzieje i pytania „co dalej?” Mamy nadzieję, że pomoże tym, którzy boją się modlić szczerze lub w ogóle nie zasmakowali szczerzej relacji z Chrystusem, albo po prostu – dźwigają tak wielki wór cierpienia, że ich modlitwą jest tylko jęk. To przede wszystkim dla nich jest ten wieczór”.



W trakcie wieczoru usłyszeliśmy autentyczne świadectwa, napisane specjalnie na tę okazję przez pięć cierpiących osób. Świadectwa są przeszyte bólem, ale i nadzieją. Odpowiedzą na nie są

piosenki, które również powstały w epicentrum cierpienia. Nie ma do tego ani komentarza, ani wyjaśnień. Ból i cierpienie nie jest w nich przenośnią, lecz zapisem wstrząsów, sejsmografem realnych doświadczeń. „*To wszystko jest tak bardzo osobiste, że nie mamy odwagi wyjaśniać, co autor miał na myśli, bo zarówno świadectwa, jak i piosenki poruszają struny serca każdego, kto zderzył się z murem bezsilności*” – powiedział Grzegorz Kiciński, reżyser przedsięwzięcia.

Inicjatorem i gospodarzem wydarzenia była Dolina Miłosierdzia, czyli Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Częstochowie. Scenariusz misterium stworzyli: ks. Mariusz Marszałek SAC i Grzegorz Kiciński. Za muzykę i śpiew odpowiedzialni byli: Marta i Grzegorz Kicińscy. Karol Makowski. Anna Szaja, Kamil Siciak, Maciej Dobrzański, Przemysław Pacek, Celestyna Chinek, Klara Chinek i Alicja Szydłowska. Reżyserem był Grzegorz Kiciński. Producentem Fundacja Aniołów Miłosierdzia. Misterium można zobaczyć na kanałach youtube częstochowskiej Doliny Miłosierdzia oraz Fundacji Aniołów Miłosierdzia.

ks. Mariusz Marszałek SAC

LODÓWKA SPOŁECZNA U JEZUITÓW W GDAŃSKU

Dziennik Bałtycki poinformował wczoraj, że w Gdańsku Wrzeszczu została uruchomiona z początkiem kwietnia tzw. jadłodzielnia. Przy kościele jezuitów, w Parafii pw. Świętego Krzyża, została umieszczona społeczna lodówka. Na zdjęciu ojciec proboszcz Jarosław Kuffel SJ wraz z osobami zaangażowanymi w projekt.



Sylwia Baranowska, mieszkanka Dolnego Wrzeszcza i pomysłodawczyni lodówki społecznej w dzielnicy. - Ponieważ mieszkam w okolicy Parafii św. Krzyża, zwróciłam się do proboszcza o. Jarosława Kuffla, który jest bardzo otwarty na współpracę z mieszkańcami i na różnego rodzaju inicjatywy społeczne. Zaoferował pomoc i dał nam miejsce na społeczną lodówkę. Dzięki zaangażowaniu radnych dzielnicy udało się znaleźć sponsora i zorganizować transport. Wspólnymi siłami udało nam się to zrealizować - cieszy się pani Sylwia.

Redaktor Rafał Morawicki pisze na łamach Dziennika Bałtyckiego, że „idea lodówki społecznej narodziła się kilka miesięcy temu na dzielnicowym forum na Facebooku. Akcją utworzenia społecznej lodówki zainicjowała mieszkanka Wrzeszcza Dolnego – Sylwia Baranowska. Zainspirowała ją też działalność jezuitskiego duszpasterza młodzieży, o. Pawła Kowalskiego, który co piątek, wraz z młodymi ludźmi, częstuje ubogich ciepłą zupą, którą młodzi sami przygotowują”. Więcej informacji oraz zdjęcia na stronie Dziennika Bałtyckiego. Za: www.jezuici.pl

YouTube ODBLOKOWAŁ ADORACJĘ ON-LINE Z NIEPOKALANOWA

Transmisja Adoracji Wieczystej Najświętszego Sakramentu z Niepokalanowa upubliczniona na kanale Telewizji Wiekuiętego Słowa EWTN Polska wróciła na swoje miejsce – poinformował zespół EWTN Polska.

Na Facebooku EWTN Polska pojawiła się informacja, że YouTube odblokował adorację on-line, którą zablokował 10 kwietnia.

„Z wielką radością i powrotem wiary w DIALOG, chciałem zakomunikować, że rozmowy telefoniczne i mailowe przeprowadzone z Zespołem YouTube, przyniosły oczekiwany przez nas efekt i transmisja Adoracji Wieczystej Najświętszego Sakramentu z Niepokalanowa upubliczniona na kanale Telewizji Wiekuiętego Słowa EWTN Polska wróciła na swoje miejsce. Zespół YouTube zakomunikował, że posiadamy prawa autorskie do wykorzystywanych przez nas w oddzielnym kanale emisji utworów i nałożone sankcje na nasz kanał zostają cofnięte. Wyrażamy całym Zespołem EWTN Polska zadowolenie z faktu, że Zespół YouTube po uwzględnieniu naszych uzasadnionych roszczeń zdecydował się zdjąć blokadę Adoracji”.

Ks. Piotr Wiśniowski, dyrektor EWTN Polska, podziękował wszystkim, którzy zaangażowali się w przywrócenie adoracji on-line na YT. „Przede wszystkim pragnę podziękować tym z Was, którzy zainteresowali się naszym kazusem oferując swoją pomoc, przekazując i komentując moje oświadczenie (kilkaście artykułów w Polsce i za granicą w przestrzeni www, kilkadziesiąt retweetów oraz wiadomości przekazanych dalej) a zwłaszcza za wiarę i modlitwę naszych fantastycznych Przyjaciół. Wszystkim za wszystko. Bóg zapłać!”



Transmisja Adoracji realizowana przez Telewizję EWTN na kanale YouTube zablokowana została 10 kwietnia.

Biuro Prasowe YouTube, w przesłanym do naszej redakcji wyjaśnieniu, poinformowało, że: Przyczyną przerwania transmisji prowadzonej na kanale EWTN było nadanie w jej trakcie utworu słowno-muzycznego, do którego

zgłoszone zostało roszczenie prawnoautorskie przez wytwórnę muzyczną. Prawidłowo zadziałał automatyczny system wykrywania treści muzycznych objętych prawem autorskim na YouTube (Content ID), który w czasie rzeczywistym skanuje także przekazy na żywo. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, YouTube jest w takiej sytuacji zobowiązany do zablokowania dostępu do treści. Właściciel kanału na kilka minut przed przerwaniem transmisji otrzymuje ostrzeżenie o zaprzestaniu streamowania treści chronionych prawem autorskim. Wyjaśnienie sprawy leży w takiej sytuacji po stronie właściciela kanału. W tym wypadku, gdy właściciel wyjaśnił kwestię praw autorskich, przywrócono możliwość transmisji na żywo.

Zespół EWTN Polska zaprasza na Wieczystą Adorację z Niepokalanowa oraz wszystkie inne transmisje i emisje na kanale YouTube EWTN Polska: <https://youtube.com/c/EWTNPolska>

W niedługim czasie na wyraźną prośbę ze strony polskiego Zespołu YouTube odbędzie się na kanale EWTN Polska rozmowa o tym, jak zapobiegać podobnym problemom w przyszłości.

Za: www.gość.pl

Refleksja tygodnia

DOSTĄPILIŚMY MIŁOSIĘRDZIA – STAŃMY SIĘ MIŁOSIERNI**Homilia papieża Franciszka na Niedzielę Miłosierdzia**

Skoro dostąpiliśmy miłosierdzia, stańmy się miłosierni. Bo jeśli miłość kończy się na nas samych, to wiara wysycha w bezowocnym przeżyciu wewnętrznym. Bez innych staje się odcielesniona. Bez uczynków miłosierdzia zamiera. Pozwólmy, by wskrzesiły nas do życia pokój, przebaczenie i rany Jezusa miłosiernego. I prośmy o łaskę, byśmy stali się świadkami miłosierdzia – zachęcił Ojciec Święty podczas Eucharystii sprawowanej w kościele Santo Spirito in Sassia. W niedzielę Bożego Miłosierdzia papież odprawił Mszę św. w rzymskim ośrodku kultu Bożego Miłosierdzia.

Pełny tekst papieskiej homilii:

Zmartwychwstały Jezus kilkakrotnie ukazuje się uczniom. Cierpliwie pociesza ich przygnębione serca. Po swoim zmartwychwstaniu dokonuje w ten sposób „wskrzeszenia uczniów”. A oni, podniesieni na duchu przez Jezusa, zmieniają swe życie. Wcześniej wielu słowom i przykładom Pana nie udało się ich przekształcić. Teraz, w dzień Paschy, dzieje się coś nowego. I dzieje się to pod znakiem miłosierdzia. Jezus sprawia ich wzrost przez miłosierdzie. A oni, dostąpiwszy miłosierdzia, stają się miłosierni.

1. Przede wszystkim dostępują miłosierdzia, poprzez trzy dary: najpierw Jezus daje im pokój, potem Ducha, a w końcu rany. Najpierw obdarza ich pokojem. Owi uczniowie byli przygnębieni. Zamknęli się w swoich domach ze strachu i obawy że zostaną zatrzymani i, że skończą tak samo jak Mistrz. Ale byli zamknięci nie tylko w swoich domach, ale również zamknięci w swoich wyrzutach sumienia. Opuścili i zaparli się Jezusa. Czuli się niezdolni, czuli się nieudacznikami, źli. Przychodzi Jezus i dwa razy powtarza: „Pokój wam!”. Nie przynosi pokoju, który usuwa problemy zewnętrzne, ale pokój, który zaszczepia we wnętrzu ufność. Nie jest to pokój zewnętrzny, ale pokój serca. Mówi: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21). To tak, jakby powiedział: „Posyłam was, bo w was wierzę”. Owi przygnębieni uczniowie zostają pogodzeni ze sobą. Pokój Jezusa sprawia, że przechodzą od wyrzutów sumienia do misji. Pokój Jezusa pobudza do misji. To nie jest spokój, to nie jest wygoda, to wyjście poza swoje ograniczenia. Pokój Jezusa wyzwala z zamknięć, które paraliżują, rozrywa okowy, które trzymają serce w niewoli. A uczniowie czują, że dostąpili miłosierdzia: czują, że Bóg ich nie potępia, nie upokarza, ale w nich wierzy. Tak, wierzy w nas bardziej, niż my wierzymy w siebie. „Kocha nas bardziej niż my sami siebie” (por. Św. J.H. Newman, *Meditations and Devotions*, III,12,2). Dla Boga nikt nie jest zły, nikt nie jest bezużyteczny, nikt nie jest wykluczony. Jezus powtarza dziś ponownie: „Pokój tobie, który jesteś drogocenny w moich oczach. Pokój tobie, który jesteś dla mnie ważny. Pokój tobie, który posiadasz misję. Nikt jej nie może wypełnić zamiast ciebie. Jesteś niezastąpiony. A ja w ciebie wierzę”.

Po drugie, Jezus obdarza miłosierdziem uczniów, dając im Ducha Świętego. Daje go na odpuszczenie grzechów (por. w. 22-23). Uczniowie byli winni; uciekli, porzucając Mistrza. A grzech dręczy, zło ma swoją cenę. Nasz grzech, jak mówi Psalm (por. 51, 5), jest zawsze przed nami. Nie możemy go

wymazać o własnych siłach. Tylko Bóg go usuwa, tylko On swoim miłosierdziem wyprowadza nas z najgłębszych nieszczęść. Tak jak owi uczniowie, musimy pozwolić, by nam przebaczone. Przebaczenie w Duchu Świętym jest wielkanocnym darem, by zmartwychwstać wewnętrznie. Prośmy o łaskę przyjęcia go, przyjęcia sakramentu przebaczenia. I zrozumienia, że w centrum spowiedzi nie jesteśmy my z naszymi grzechami, ale Bóg ze swoim miłosierdziem. Nie idziemy do spowiedzi, aby popadać w zniechęcenie, ale aby dać się podźwignąć. Wszyscy bardzo tego potrzebujemy. Potrzebujemy tego jak małe dzieci, które za każdym razem, gdy upadają, muszą być podnoszone przez swojego tatusia. My też często upadamy. A ręka Ojca jest gotowa postawić nas z powrotem na nogi i sprawić, byśmy szli naprzód. Tą pewną i niezawodną ręką jest spowiedź. Jest to sakrament, który nas podnosi, który nie porzuca nas płaczących na twardych brukach naszych upadków. Jest to sakrament zmartwychwstania, jest to miłosierdzie w czystej postaci. A ci, którzy wysłuchują spowiedzi, powinni sprawić, by penitenci odczuli słodycz miłosierdzia.



Po pokoju, który uzdrawia i przebaczeniu, które podnosi na duchu, jest trzeci dar, którym Jezus obdarza swoich uczniów: ofiarowuje im swoje rany. Przez te rany zostaliśmy uzdrowieni (por. 1 P 2, 24; Iz 53, 5). Ale jak rana może nas uleczyć? Poprzez miłosierdzie. W tych ranach, podobnie jak Tomasz, dotykamy własnymi rękami tego, że Bóg kocha nas aż do końca, że uczynił swoimi nasze rany, że w swoim ciele niósł nasze słabości. Rany są otwartymi kanałami między Nim a nami, wylewającymi miłosierdzie na nasze nędze. Są to drogi, które Bóg otworzył dla nas szeroko, abyśmy weszli w Jego czułość i dotknęli własnymi rękami, kim On jest. I abyśmy już nie wątpili w Jego miłosierdzie. Adorując, całując Jego rany odkrywamy, że każda nasza słabość jest przyjęta w Jego czułości. Dzieje się to podczas każdej Mszy Świętej, podczas której Jezus ofiarowuje nam swoje zranione i zmartwychwstałe Ciało: dotykamy Go, a On dotyka naszego życia. I On sprawia, że zstępuje w nas niebo. Jego świetliste rany przebijają ciemności, które nosimy w sobie. I, jak Tomasz, znajdujemy Boga, odkrywamy, że jest bliski w naszym wnętrzu, i wzruszeni mówimy: „Pan mój

i Bóg mój!” (J 20, 28). Wszystko zaczyna się tutaj, od łaski dostąpienia miłosierdzia. Stąd zaczyna się chrześcijańskie pielgrzymowanie. Jeżeli natomiast będziemy polegali na własnych umiejętnościach, na skuteczności naszych struktur i projektów, to daleko nie zajdziemy. Jedynie jeśli przyjmujemy miłość Boga, będziemy mogli dać światu coś nowego.

2. Tak też uczynili uczniowie: dostąpiwszy miłosierdzia, stali się miłosierni. Widzimy to w pierwszym czytaniu. Dzieje Apostolskie wspominają, że „żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne” (4, 32). To nie jest komunizm, to jest chrześcijaństwo w czystej postaci. Zaskakuje to tym bardziej, gdy pomyślimy, że ci sami uczniowie krótko wcześniej kłócili się o nagrody i zaszczyty, o to, kto jest wśród nich największy (por. Mk 10, 37; Łk 22, 24). Obecnie dzielą się wszystkim, mają „jednego ducha i jedno serce” (Dz 4,32). Jaki cudem tak bardzo się zmienili? Widzieli w drugim to samo miłosierdzie, które odmieniło ich życie. Odkryli, że łączy ich misja, przebaczenie i Ciało Jezusa: dzielenie się dobrami ziemskimi wydawało się naturalną konsekwencją. Tekst mówi dalej, że „nikt z nich nie cierpiał niedostatku” (w. 34). Ich lęki zostały rozproszone przez dotknięcie ran Pana; teraz nie boją się troszczyć o

rany potrzebujących. Ponieważ widzą w nich Jezusa. Bo tam jest Jezus.

Siostry, bracie, czy chcesz dowodu na to, że Bóg dotknął twojego życia? Sprawdź, czy pochylasz się nad ranami innych. Dziś jest dzień, w którym trzeba zadać sobie pytanie: „czy ja, który tyle razy otrzymałem pokój Boży, przebaczenie Boga, Jego miłosierdzie, jestem miłosierny dla innych? Czy ja, który tyle razy byłem karmiony Jego Ciałem, czynię cokolwiek, by nakarmić ubogiego?”. Nie pozostaniemy obojętni. Nie żyjemy wiarą połowiczną, która przyjmuje, ale nie daje, która przyjmuje dar, ale sama nie staje się darem. Skoro dostąpiliśmy miłosierdzia, stańmy się miłosierni. Bo jeśli miłość kończy się na nas samych, to wiara wysycha w bezowocnym przeżyciu wewnętrznym. Bez innych staje się odcieleśniona. Bez uczynków miłosierdzia zamiera (por. J 2, 17). Pozwólmy, by wskrzesiły nas do życia pokój, przebaczenie i rany Jezusa miłosiernego. I prośmy o łaskę, byśmy stali się świadkami miłosierdzia. Tylko w ten sposób wiara będzie żywa. A życie zjednoczone. Tylko w ten sposób będziemy głosili Ewangelię Boga, która jest Ewangelią miłosierdzia.

Za: KAI

Wiadomości zagraniczne

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA Z OKAZJI 150. ROCZNICY OGŁOSZENIA ŚW. ALFONSA MARI DE LIGUORI DOKTOREM KOŚCIOŁA

Do Czciwego Ojca Michaela Brehla CSsR, Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela i Moderadora Generalnego Akademii Alfonsjańskiej.

Sto pięćdziesiąt lat temu, 23 marca 1871 roku, Pius IX ogłosił św. Alfonsa Marię de Liguori doktorem Kościoła. Bulla, w której zostało to ogłoszone, podkreśla szczególną cechę duchowej i moralnej propozycji św. Alfonsa, polegającą na umiejętnym wskazywaniu „bezpiecznej drogi wśród gmatwaniny przeciwstawnych opinii rygoryzmu i laksyzmu”[1].

Sto pięćdziesiąt lat od tego radosnego wydarzenia, przesłanie św. Alfonsa Marii de Liguori – patrona spowiedników i moralistów oraz wzoru dla całego Kościoła charakteryzującego się misyjnym wychodzeniem – wciąż z mocą wskazuje mistrzowską drogę prowadzenia sumień ku Ojcowskiemu obliczu pełnemu akceptacji, ponieważ „ofiarowane nam przez Boga zbawienie jest dziełem Jego miłosierdzia” (EG, 112).

SŁUCHANIE RZECZYWISTOŚCI

Alfonsjańska propozycja teologiczna rodzi się ze słuchania i z przyjęcia ułomności ludzi najbardziej opuszczonych duchowo. Uformowany w mentalności moralnego rygoryzmu, właśnie dzięki

wsluchiowaniu się w rzeczywistość, Święty Doktor nawraca się na łagodność. Misjonarskie doświadczenie zdobyte na życiowych peryferiach swoich czasów, poszukiwanie oddalonych i słuchanie spowiedzi, założenie i kierowanie Zgromadzeniem Najświętszego Odkupiciela, a także obowiązki biskupa jednego z lokalnych Kościołów, sprawiły, iż stał się ojcem i nauczycielem miłosierdzia, przekonany, iż „rajem Boga jest serce człowieka”[2].



Stopniowe nawrócenie ku duszpasterstwu o profilu wybitnie misyjnym, umożliwiającemu trwać blisko ludu, wiernie mu towarzyszącemu, dzielącemu z nim konkret życia, także pośród wielkich trudności i wyzwań, kazało podjąć Alfonsowi trud skorygowania teologicznych i prawnych podstaw, otrzymanych w latach swojej formacji: początkowa dominacja rygoryzmu z czasem ustąpiła podejściu pełnemu miłosierdzia, ewan-

gelizacyjnemu dynamizmowi, skutecznemu dzięki swej atrakcyjności.

W teologicznych dyskusjach, dając pierwszeństwo rozumowi przed autorytetem, nie zadowalała się teoretycznym formułowaniem zasad, lecz podąża za pytaniami, jakie niesie samo życie. Staje się adwokatem ostatnich, bezbronych i odrzuconych przez ówczesne społeczeństwo, broniąc praw wszystkich, szczególnie najbardziej opuszczonych i ubogich. Ta droga doprowadziła go do decydującego wyboru: do oddania się na służbę sumień, które pośród niezliczonych trudności, pozostając wierne Bożemu powołaniu do świętości, poszukują dobra, które należy czynić.

Św. Alfons więc „nie jest ani laksystą, ani rygorystą. Jest on realistą w prawdziwym chrześcijańskim sensie”, ponieważ dobrze rozumiał, iż „w samym sercu Ewangelii znajduje się życie wspólnotowe i zaangażowanie się na rzecz innych” (EG, 177).

Głoszenie Ewangelii w świecie, który szybko się zmienia, wymaga odwagi słuchania rzeczywistości, aby „wychowywać sumienia do myślenia w odmienny sposób, inny niż do tej pory”[3].

Każda duszpasterska aktywność jest zakorzeniona w zbawczym spotkaniu z Bogiem życia, rodzi się ze wsluchiwania

się w życie, karmi się teologiczną refleksją zdolną do podjęcia pytań, jakie ludzie noszą, aby im wskazać drogi, którymi będą mogli podążać. Zapraszam teologów moralistów, misjonarzy i spowiedników, aby za wzorem św. Alfonsa weszli w żywy kontakt z członkami ludu Bożego i aby analizę rzeczywistości rozpoczynali z ich perspektywy, starając się zrozumieć faktyczne trudności, z jakimi się borykają i aby pomóc im uleczyć rany. Ponieważ jedynie prawdziwie braterskie spojrzenie umie spoglądać na świętą wielkość bliźniego, umie odkryć Boga w każdym człowieku, potrafi znieść uciążliwość życia razem, trzymając się miłości Bożej, umie też otworzyć serce na miłość Bożą, by szukać szczęścia innych, tak jak szuka go ich dobry Ojciec (por. EG, 92).

Niech chrześcijańskie nauczanie moralne, wierne Ewangelii, mające głosić, pogłębiać i nauczać, wciąż udziela odpowiedzi „Bogu, który nas kocha i nas zbawia, rozpoznając Go w innych i wychodząc poza samych siebie, by szukać dobra wszystkim” (EG, 39). Teologia moralna nie może ograniczać się jedynie do refleksji nad sformułowaniem zasad i norm, lecz powinna w pro-pozytywny sposób podejmować to, co niesie ludzka rzeczywistość, która przewyższa każdą teorię (por. EG, 231). Jest to priorytetem (por. EG, 34-39), ponieważ – jak przypominam nam św. Alfons – sama znajomość teoretycznych zasad nie wystarcza do towarzyszenia i wspierania sumień w rozeznawaniu dobra, które należy czynić. Konieczne jest, aby dzięki wsluchaniu się i otwartości wobec osób uważanych za ostatnie, ułomne i zbędne dla społeczeństwa, teoria coraz bardziej przekształcała się w praktykę.

DOJRZAŁE SUMIENIE DLA DOROSŁEGO KOŚCIOŁA

Wzór św. Alfonsa Marii de Liguori, odnowiciela teologii moralnej^[4], ukazuje, iż czymś pożądanym, a wręcz koniecznym jest stanięcie przy osobach najbardziej pozbawionych duchowej pomocy w drodze ku odkupieniu, towarzyszenie im i wspieranie ich. Nie wolno przeciwstawiać ewangelicznego radykalizmu i ludzkiej ułomności. Konieczne trzeba wciąż szukać drogi, która nie będzie oddalać, lecz przybliżać serca ku Bogu. Tak właśnie czynił św. Alfons w swoim duchowym i moralnym nauczaniu. Bo wiem „olbrzymia większość ubogich otwarta jest szczególnie na wiarę; potrzebują Boga i nie możemy nie ofiarować im Jego przyjaźni, Jego błogosławieństwa, Jego słowa, sprawowania sakramentów i propozycji drogi wzrostu i dojrzenia w wierze. Opcja preferen-

cyjna musi głównie przyjąć formę uprzywilejowanej i priorytetowej opieki duchowej” (EG, 200).

Podobnie jak św. Alfons, my również, jako wspólnota apostołska podążająca za Odkupicielem pośród opuszczonych, jesteśmy wzywani, aby wyjść na spotkanie z ludem. Wyjście ku pozbawionym duchowej pomocy pomaga w przezwyciężaniu etyki indywidualistycznej i ułatwia rozwijanie moralnej dojrzałości, zdolnej do wyboru prawdziwego dobra. Poprzez formowanie sumień do odpowiedzialności i miłosierdzia, uczynimy cały Kościół bardziej dorosłym, zdolnym do udzielenia konstruktywnej odpowiedzi na ułomności, z jakimi boryka się nasze społeczeństwo, podejmowanej w perspektywie królestwa Bożego.

Wyjście ku najślabszym umożliwia pokonanie logiki rywalizacji i prawa silniejszego, według których, „samego człowieka uważa się za dobro konsumpcyjne, którego można użyć, a potem je wyrzucić. Daliśmy początek kulturze «odrzućcia»” (EG, 53).

W ostatnich czasach społeczeństwo mierzy się z niezliczonymi wyzwaniem: pandemia i problemy dotyczące rynku pracy po jej zakończeniu, opieka, jaką należy wszystkim zapewnić, obrona życia, wyzwania, które niesie ze sobą sztuczna inteligencja, troska o przyrodę, zagrożenia dla demokracji oraz przynaglenie do budowania braterstwa. Biada nam, jeśli w ewangelicznym zaangażowaniu oddzielimy „krzyk ubogich”^[5] od „krzyku ziemi”^[6].

Alfons de Liguori, mistrz i patron spowiedników i moralistów, zaproponował konstruktywne odpowiedzi na wyzwania, przed jakimi stało społeczeństwo w jego czasach. Czynił to poprzez misję ludowe, przez nadanie teologii moralnej umiejętności łączenia wymagań Ewangelii i ludzkich ograniczeń.

Za przykładem Świętego Doktora zapraszam Was, abyście na poziomie teologii moralnej z powagą podjęli „wołanie Boga pytającego nas wszystkich: «Gdzie jest twój brat niewolnik? Gdzie jest ten, którego codziennie zabijasz w małej nielegalnej fabryce, w sieci prostytucji, w dzieciach zatrudnianych do żebrania, w człowieku, który musi pracować w ukryciu, bo jego sytuacja jest prawnie nieuregulowana?» (EG, 211).

W obliczu dokonujących się obecnie epokowych przemian, bardzo jasno można dostrzec niebezpieczeństwo absolutyzowania praw silniejszych i

zapominania o najbardziej potrzebujących.

Formowanie sumień do wybierania dobra jest dla każdego chrześcijanina czymś niezbędnym. Stworzenie dla ludzkich sumień, będących miejscami, w których rozbrzmiewa głos Boga, przestrzeni, w których mogłyby dokonywać się osobiste rozeznawanie pośród konkretów życia (por. *Amoris laetitia*, 37), jest formacyjnym wyzwaniem, któremu należy dochować wierności. Postawa Samarytanina (por. Łk 10, 33-35), jak to opisałem w encyklice *Fratelli tutti*, wskazuje nam ten kierunek.

Teologia moralna nie może lękać się słuchania wołania najuboższych naszej ziemi i utożsamiania się z nim. Obrona ich godności jest moralnym obowiązkiem, którego nie wolno unikać ani oczekiwać, iż podejmie go ktoś inny.

Zapraszam Was, jak to uczynił św. Alfons, do wyjścia na spotkanie z braćmi i siostrami ubogimi w naszym społeczeństwie. Oznacza to rozwijanie zarówno teologiczno-moralnej refleksji, jak i duszpasterskiej aktywności, cechujących się zaangażowaniem na rzecz dobra wspólnego, opartych na kerygmacie, jasno opowiadających się za obroną życia, całego stworzenia i za rozwijaniem ludzkiego braterstwa.

Przy tej szczególnej okazji zachęcam Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela i Papieską Akademię Alfonsjańską, wyrażającą i realizującą zaawansowaną formację teologiczną i apostołską Zgromadzenia, do nawiązania twórczego dialogu z wszelakimi instancjami wywodzącymi się z dowolnej kultury^[7], w celu poszukiwania apostołskich, moralnych i duchowych odpowiedzi, które mogłyby przyjąć z pomocą ludzkiej ułomności. Niech jednak wiedzą, iż dialog oznacza męczeństwo (martyria).

Niech w tej podróży wciąż Wam towarzyszą św. Alfons Maria de Liguori i Matka Boża Nieustającej Pomocy.

Franciszek, papież
*Rzym, Bazylika św. Jana na Lateranie,
23 marca 2021 roku*

[1] Pius IX, *Acta Sanctae Sedis*, vol. VI, Typis Polyglottae Officinae S.C. De Propaganda Fidei, Romae 1871, 318.

[2] A. de Liguori, *Modo di conversare alla famigliare con Dio* [Poufny i nieustanny dialog z Bogiem], in: *Opere ascetiche*, vol. 1, C.SsR, Roma 1933, s. 316.

[3] Tamże, s. 221.

[4] Por. Jan Paweł II, List apostołski *Spiritus Domini* z okazji dwóchsetnej rocznicy śmierci św. Alfonsa de Liguori, 1 sierpnia 1987.

[5] Por. Franciszek, *Encyklika Laudato si*, 49.

[6] Progettare passi coraggiosi per meglio rispondere alle attese del popolo di Dio. Discorso di sua santità Papa Francesco [Planować odważne kroki aby jak najlepiej

odpowiedzieć na oczekiwania ludu Bożego. Przemówienie Ojca Świętego Papieża Franciszka], w: „Studia Moralia” 57 (2019) nr 1, s. 13 – 16.

[7] Por. Franciszek, Adhortacja apostołska *Querida Amazonia*, 36.

Za: www.redemptor.pl

KARD. CANTALAMESSA: KATOLIKÓW DZIELI POLITYKA, NIE DOGMATY

Katolików dzieli opcja polityczna, a nie dogmaty. A to oznacza, że „w sercu człowieka ważniejsze stało się «królestwo tego świata», niż królestwo Boże” – mówił o tym kaznodzieja Domu Papieskiego kard. Raniero Cantalamessa w kazaniu podczas Liturgii Męki Pańskiej, pod przewodnictwem papieża Franciszka, w bazylice św. Piotra. Przestrzegł biskupów przed opowiadaniem się po jednej stronie sceny politycznej, bo wtedy stają się pasterzami tylko części wiernych.

Nawiązując do encykliki papieża Franciszka „Fratelli tutti” o braterstwie, zwrócił uwagę na jego chryzologiczny fundament i podkreślił, że zostało ono zainaugurowane na krzyżu. W znaczeniu biblijnym bratem lub siostrą jest osoba zrodzona z tego samego ojca i matki, a także należąca do tego samego ludu i narodu, a ostatecznie każda osoba ludzka. – Brat jest tym, co Biblia nazywa „bliźnim” – zaznaczył włoski kapucyn. I dodał, że w sposób szczególny braćmi „są uczniowie Jezusa, ci, którzy przyjmują Jego naukę”. To „braterstwo w Chrystusie” nie zastępuje „innych rodzajów braterstwa, opartych na więzach rodzinnych, narodowych czy rasowych, ale je wieńczy”.

– Wszystkie istoty ludzkie są braćmi, jako stworzenia tego samego Boga i Ojca. Do tego wiara chrześcijańska dodaje drugi decydujący powód. Jesteśmy braćmi nie tylko ze względu na stworzenie, ale także ze względu na odkupienie; nie tylko dlatego, że wszyscy mamy tego samego Ojca, ale dlatego, że wszyscy mamy tego samego brata, Chrystusa, „pierworodnego między wielu braćmi” – wskazał papieski kaznodzieja.

Zauważył, że „braterstwo katolickie jest zranione”, gdyż „tunika Chrystusa została rozerwana na strzępy przez podziały między Kościołami; ale – co jest nie mniej poważne – każdy kawałek tuniki często dzieli się z kolei na inne kawałki”. Wyjaśnił przy tym, że „prawdziwej tuniki Chrystusa, Jego mistycznego ciała ożywionego Duchem Świętym, nikt nigdy nie będzie w stanie rozerwać”. – W oczach Boga Kościół jest „jeden, święty, katolicki i apostołski” i takim pozostanie aż do skończenia świata. To jednak nie usprawiedliwia naszych podziałów, ale sprawia, że jesteśmy za nie bardziej winni i musi nas mocniej pobudzać do ich uzdrowienia – stwierdził kard. Cantalamessa.

Pytając, co jest najczęstszą przyczyną podziałów między katolikami, zaznaczył, że „nie jest to dogmat, nie są to sakramenty i posługi: to wszystko, co dzięki szczególnej łasce Bożej zachowujemy nienaruszone i jednomyślne”. – Jest to opcja polityczna, kiedy przeważa nad opcją religijną i kościelną, i opowiada się za jakąś ideologią, całkowicie zapominając o wartości i

obowiązku posłuszeństwa w Kościele. To jest prawdziwy czynnik podziału w niektórych częściach świata, nawet jeśli się go przemilcza lub lekceważąco neguje. Jest to grzech, w najcięższym znaczeniu tego słowa. Oznacza, że w sercu człowieka ważniejsze stało się „królestwo tego świata”, niż królestwo Boże – wyjaśnił włoski purpurat. Wezwał „do zrobienia poważnego rachunku sumienia w tej sprawie i do nawrócenia”.



Przypomniał, że również wokół Jezusa istniała „silna polaryzacja polityczna”. Były „cztery partie: faryzeusze, saduceusze, herodianie i zeloci”. – Jezus nie stanął po stronie żadnej z nich i energicznie opierał się próbom przeciągnięcia go na jedną lub drugą stronę. W tej decyzji wiernie za Nim podążała pierwsza wspólnota chrześcijańska. Jest to przykład przede wszystkim dla pasterzy, którzy muszą być pasterzami całej owczarni, a nie tylko jednej jej części. Dlatego jako pierwsi muszą uczynić poważny rachunek sumienia i zadać sobie pytanie, gdzie prowadzą swoją owczarnię: czy po swojej stronie, czy po stronie Jezusa – podkreślił kardynał. Przypomniał, że „Sobór Watykański II powierza przede wszystkim świeckim zadanie przekładania społecznych, ekonomicznych i politycznych wskazań Ewangelii na wybory, także różne, pod warunkiem, by zawsze zachowywały szacunek dla innych i były pokojowe”.

Wyraził przekonanie, że charyzmatem, „który Kościół katolicki powinien pielęgnować dla dobra wszystkich Kościołów”, jest jedność. – Ostatnia podróż Ojca Świętego do Iraku pozwoliła nam namacalnie doświadczyć, co znaczy dla tych, którzy są uciskani lub wychodzą z wojen i prześladowań, poczucie się częścią uniwersalnego ciała, z kimś, kto może sprawić, że twoje wołanie zostanie usłyszane przez resztę świata i sprawić, że odrodzi się nadzieja. Po raz kolejny spełniło się polecenie Chrystusa skierowane do Piotra: „Utwierdzaj twoich braci” – powiedział kaznodzieja Domu Papieskiego, zaznaczając, że Jezus umarł na krzyżu, „by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno”.

Za: KAI

KULT MIŁOSIĘDZA BOŻEGO W RÓŻNYCH KRAJACH ŚWIATA

We Włoszech główne miejsce szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego stanowi Centro della Divina Misericordia przy koście-

le Santo Spirito in Sassia w Rzymie w pobliżu Watykanu. Specyficzną formą szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego w tym kraju jest peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego do parafii i wspólnot zakonnych, które tego pragną. Kilkuniedniowy pobyt obrazu Jezusa Miłosiernego w parafii lub wspólnocie kończy się

zapoczątkowaniem odmawiania na stałe koronki do Miłosierdzia Bożego i Godziny Miłosierdzia.

W Niemczech od 1987 roku działa w Brilon Schwester Faustine Sekretariat, zajmujący się wydawaniem i dystrybucją obrazków, folderów i książek propagują-

cych posłannictwo św. Siostry Faustyny i jej duchowość.

We Francji od zakończenia II wojny światowej kult Miłosierdzia Bożego szerzą księża pallotyni z ośrodka w Osny pod Paryżem. W 1993 roku wznowione zostało po 35 latach przerwy czasopismo pt. „Messenger de la Misericorde Divine”. Kult Jezusa Miłosiernego sprawowany jest w około 100 kościołach, kaplicach i wspólnotach zakonnych we Francji.

W Portugalii szerzeniem kultu Miłosierdzia Bożego zajmuje się Apostolat Miłosierdzia Bożego z siedzibą w Balsamao. Oprócz Balsamao istnieje w Lizbonie ośrodek kultu Miłosierdzia Bożego założony przez Stowarzyszenie Katolików Świeckich pod nazwą „Odnowić wszystko w Chrystusie”.

W Anglii i Irlandii istnieją liczne ośrodki kultu Miłosierdzia Bożego prowadzone przez księży marianów, a także ludzi świeckich. Za przykład można podać Fawley Court w Henley-on-Thames w Anglii. Ośrodek ten rozwija działalność duszpasterską i wydawniczą.

W Czechach ośrodki kultu Miłosierdzia Bożego w Brnie i innych miastach utrzymują kontakty z sanktuariami polskimi. Czyciele Miłosierdzia Bożego z Czech co roku licznie przybywają do

sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach na święto Miłosierdzia.

Na Węgrzech główny ośrodek kultu Miłosierdzia Bożego mieści się w Egerze, a osobą odpowiedzialną za kontakty i współpracę Episkopatu Węgier z sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach jest tamtejszy sufragan bp Istvan Katona.

Na Słowacji księża pallotyni budują w Spisska Nova Ves kościół pod wezwaniem Bożego Miłosierdzia i od 1997 roku wydają czasopismo „Apostol Bożiego Molosrdenstva”.



W Szwecji od 1995 roku grupa czycieli Miłosierdzia Bożego gromadzi się regularnie przy parafii Najświętszej Maryi Panny w Malmo. Podobne grupy działają w Boras i w Göteborgu.

Bardzo żywo kult miłosierdzia rozwija się od czasów II wojny światowej w Stanach Zjednoczonych. Obecnie w USA istnieje

75 sanktuariów Bożego Miłosierdzia, na czele z Narodowym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego Stanów Zjednoczonych w Stockbridge w stanie Massachusetts.

Kult, zapoczątkowany objawieniami św. Faustyny, jest bardzo rozpowszechniony także w Ameryce Południowej i Afryce, na Filipinach, Korei i Nowej Zelandii. W Australii działa Bractwo Miłosierdzia Bożego, które zrzesza ponad 5 tys. osób z 14 krajów. Bardzo prężnym ośrodkiem duszpasterskim i wydawniczym jest również kanadyjska wspólnota w Verdun, której członkowie troszczą się o ludzi zagubionych moralnie.

Czyciele Miłosierdzia Bożego zrzeszają się ponadto w dwóch międzynarodowych organizacjach: Stowarzyszeniu Apostołów Bożego Miłosierdzia „Faustinum”, które liczy ok. 5 tys. osób z ponad 40 krajów oraz w wielomilionowym Apostolskim Ruchu Bożego Miłosierdzia. W samych Stanach Zjednoczonych należy do niego ok. miliona osób.

Szerzeniem orędzia Miłosierdzia Bożego w szczególny sposób zajmuje się założone w 1862 r. w Warszawie zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, do którego należała s. Faustyna oraz Siostry Jezusa Miłosiernego – zgromadzenie założone w 1942 r. w Wilnie przez kierownika duchowego i spowiednika s. Faustyny, bł. ks. Michała Sopoćkę.
Za: www.niedziela.pl

PORWANIE GRUPY ZAKONNIKÓW NA HAITI

Siedmioro zakonników zostało porwanych 11 kwietnia w Haiti przez uzbrojony gang. W tym gronie znajduje się pięciu kapłanów, w tym dwóch Francuzów, oraz dwie siostry zakonne. Porywacze zażądali okupu w wysokości miliona dolarów. Zakonnicy zostali napadnięci w podróży, kiedy udawali się z Port-au-Prince do miejscowości położonej na północny wschód od stolicy, aby uczestniczyć w przejściu parafii przez nowego proboszcza. Informację przekazała mediom miejscowa Konferencja Episkopatu.

Haitańska Konferencja Zakonników (CHR) wyraziła głęboki smutek z powodu porwania ludzi Kościoła, ale także oburzenie niehumanitarną sytuacją, której od ponad dekady doświadcza kraj. Napisała w swoim oświadczeniu, że nie ma dnia bez płaczu i zaciskania zębów, oraz że tak zwani przywódcy kraju, trzymając się władzy, stają coraz bardziej bezsilni. Policja podejrzewa, że za porwaniem stoi uzbrojony gang działający w tym rejonie, zwany „400 Mawozo”. Tak podało źródło wywodzące się z jej szeregów.

„Tego już za wiele. Nadszedł czas, aby położyć kres tym niehumanitarnym czynom” – powiedział z kolei bp Pierre-Andre Dumas z Miragoâne, z którym skontaktowano się telefonicznie w niedzielę. „Kościół modli się i solidaryzuje ze wszystkimi ofiarami tego haniebnego czynu” – przekazał hierarcha.

W marcu rząd Haiti ogłosił na miesiąc stan wyjątkowy w niektórych dzielnicach stolicy i w jednym z regionów prowincji w celu

„przywrócenia autorytetu państwa” na terenach kontrolowanych przez grupy przestępcze. Uzbrojone gangi coraz częściej porywają ludzi dla okupu, otwarcie deklarują przy tym, że kradną oraz plądrują własność publiczną i prywatną oraz głoszą bezpośrednią konfrontację z siłami bezpieczeństwa publicznego. Same porwania dotyczą w równym stopniu najbogatszych mieszkańców, jak i większość żyjącą poniżej granicy ubóstwa.



Biskupi haitańscy wzywają do wyzwolenia z atmosfery przemocy, w której pogrążony jest kraj. Przeżywa on trwający od 15 lat poważny kryzys ekonomiczny, polityczny oraz społeczny. Jest on w dużej mierze spowodowany katastrofami naturalnymi: huraganami, trzęsieniami ziemi oraz epidemiami. Trwa stan zagrożenia humanitarnego, jakiego nie było nigdy wcześniej w historii kraju. *Krzysztof Otdakowski SJ*

Za: www.vaticannews.va

SANKTUARIUM REDEMPTORYSTÓW W BACLARAN KOŚCIOŁEM JUBILEUSZOWYM NA FILIPINACH

Kościół filipiński obchodzi 500-lecie chrześcijaństwa w tym kraju. Z tego powodu prowadzone przez redemptorystów sanktuarium Baclaran, Narodowe Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy, zostało wybrane na kościół jubileuszowy i wkrótce otworzy swoje jubileuszowe drzwi.

Redemptoryści na Filipinach

30 czerwca 1906 r. siedmiu redemptorystów przybyło do Opon na wyspie Mactan na Filipinach, aby rozpocząć nową misję. Dołączyli do o. Andrew Boylana CSsR, który mieszkał tam już od roku. Przybycie tych siedmiu współbraci redemptorystów zapoczątkowało ponad 100 lat misji i obecności redemptorystów w kraju, w którym bez wątpienia Zgromadzenie odegrało znaczącą rolę zarówno w życiu religijnym, jak i społecznym.

Lud filipiński, zwłaszcza ubodzy dzięki swej gościnności, odwadze i pomysłowości w przyjmowaniu wiary i Dobrej Nowiny, szybko uświadomili ówczesnym

redemptorystom, że oni również zostali przez nich zewangelizowani. Pionierzy redemptoryści z Irlandii, Australii i Nowej Zelandii poświęcili się w nauce języka, zrozumieniu kultury i życiu z ludźmi po to, by głosić Dobrą Nowinę, zwłaszcza ubogim i najbardziej opuszczonym w wielu odległych prowincjach kraju.



Kiedy redemptoryści przybyli do Baclaran w 1932 roku, Baclaran był małą, opuszczoną wioską na pastwiskach blisko morza. Nie wyobrażali sobie, że kiedyś mała drewniana kapliczka przekształci się w największą na świecie świątynię poświęconą Matce Nieustającej Pomocy, a samo Baclaran w dynamicznie rozwijające się miasto i międzynarodowe centrum pielgrzymkowe (obecnie to część City of Parañaque, które jest właściwie częścią stołecznego,

metropolitalnego regionu Manila, tzw. Metro Manila).

Nabożeństwo nowenny do MB Nieustającej Pomocy redemptoryści rozpoczęli w 1948 roku, a w pierwszego dnia uczestniczyło w nim tylko 70 osób. Po tygodniu liczba czcicieli podwoiła się, po kilku tygodniach doszła do tysiąca, po kilku miesiącach doszło do kilku tysięcy. Dziś każdej środy bierze w nim udział ok. 150 tys. ludzi.

Pracę redemptorystów na Filipinach można podzielić na kilka etapów:

- misja przed Nowenną do MB Nieustającej Pomocy (1906 – 1932)
- fundacja w Baclaran (1932-1948)
- założenie i początki nowenny (1948-1958)
- rozprzestrzenianie się nabożeństwa po całym kraju (1958-obecnie)

W czasie Covid-19

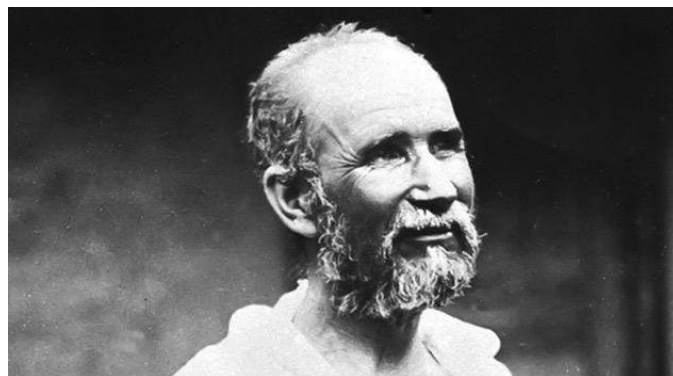
Czciciele modlą się obecnie w środy na zewnątrz, przed Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Baclaran. Policja zabezpiecza ten obszar, aby zapewnić przestrzeganie przepisów sanitarnych.

Za: www.redemptor.pl

KONTROWERSJE WOKÓŁ KANONIZACJI KAROLA DE FOUCAULD

Podczas ewentualnej papieskiej wizyty w Marsylii, w dzień Wszystkich Świętych 2021 nie odbędzie się kanonizacja bł. Karola de Foucauld – pisze na komunikatorze Twitter francuska agencja I-Media. Zajmuje się ona problematyką watykańską.

Przypomniano, że z prośbą o kanonizację we Francji wystąpili mnisi z opactwa trapistów Matki Bożej Śnieżnej (Notre-Dame des Neiges) położonego na wysokości 1100 metrów w gminie Saint-Laurent-les-Bains-Laval-d'Aurelle w górach Ardèche. 16 stycznia 1890 roku Karol de Foucauld rozpoczął tam swoje życie zakonne, ucząc się ubóstwa, milczenia i modlitwy. Następnie przeniósł się do opactwa leżącego w pobliżu Aleppo na terenie Syrii, gdzie 2 lutego 1892 roku złożył swoje pierwsze śluby zakonne. Stamtąd udał się do Rzymu a następnie do Nazaretu i ponownie do Rzymu, gdzie 9 czerwca 1901 r. otrzymał święcenia kapłańskie, by we wrześniu 1901 przybyć do Algierii, gdzie żył wśród Tauregów i 1 grudnia 1916 roku został zastrzelony przez Senussów.



Agencja I-Media zaznacza, że kanonizacja bł. Karola de Foucauld odbędzie się wraz z siedmioma innymi świętymi w Rzymie. Papież powiedział niedawno jednemu z gości, że nie chce, aby ceremonia odbyła się we Francji, „kraju kolonizatorów” – pisze agencja I-Media.

Za: KAI

WITRAŻ ŚW. JÓZEFA U KARMELITÓW BOSYCH W „TERESIANUM”

Niedawno (22 marca) serwis zyciezakonne.pl podał ciekawą informację o mozaice św. Józefa w piwnicach domu generalnego Oblatów Maryi Niepokalanej przy via Aurelia w Rzymie. W nawiązaniu do tej informacji chciałbym podzie-

lić się wiadomością, że podobnie jest w naszym karmelitańskim „Teresianum” w Wiecznym Mieście przy Piazza San Pancrazio na Janikulum. Jakkolwiek gmach tegoż Międzynarodowego Kolegium Zakonu i Papieskiego Instytutu Duchowości „Teresianum” został wzniesiony – można by powiedzieć „recentemente” – bo w latach pięćdziesiątych ub. wieku, i wspólnota zakonna zamieszkała

w nim w 1955 r., a więc zaledwie 10 lat przed zakończeniem Soboru Watykańskiego II, w krypcie pod jego kaplicą przygotowano 34 ołtarze, przy których współbracia kapłani sprawowali codzienną Eucharystię. Jak opowiadają najstarsi zakonnicy, rano o godz. 6.00 po jutrzni, celebrowała Msze święte pierwsza grupa, a pół godziny później druga grupa współbraci: do poszczegół-

nych ołtarzy udawał się celebrawać z klerikiem lub z bratem zakonnym jako ministrantem, by sprawować Najświętszą Ofiarę. Ciekawie było nazajutrz święceń kapłańskich nowych prezbiterów. Wówczas każdy z nich celebrował prymicyjną Mszę świętą przy swoim ołtarzu, przy głównym zaś ołtarzu krypty, z piękną płaskorzeźbą Matki Bożej Szkaplerznej, celebrował ojciec generał lub ojciec rektor. Po Ewangelii wszyscy siadali, by wysłuchać kazania ojca generała lub rektora, i po tymże kazaniu każdy kontynuował swoją celebrę.

Nie przewidziano, że za 10 lat, po Soborze i reformie liturgicznej, zostanie wprowadzona koncelebra, i że mnogość ołtarzy nie będzie potrzebna. A ołtarze w krypcie „Teresianum” są naprawdę godne: oddzielone od siebie ścianą, każdy z marmurową mensą i piękną mozaiką (ołtarze od strony wewnętrznego korytarza) lub witrażem (ołtarze od strony ściany zewnętrznej, dobrze nasłonecznionej).



Dziś krypta służy jako kaplica wewnętrzna braci kleryków karmelitańskich Kolegium Międzynarodowego i ołtarze boczne nie są używane, jakkolwiek pozostają

zadbane i dobrze utrzymane. Ostatnio odnowiono w nich witraże, spośród których, z racji Roku św. Józefa, przedstawiamy na zdjęciu (fot. Francis Aimanam OCD) właśnie witraż przedstawiający Oblubieńca Najśw. Maryi Panny i „troskliwego opiekuna Zakonu Karmelitańskiego” – jak jest on przyzywany przez braci i siostry Rodziny Karmelitańskiej.

Czynimy to także w nawiązaniu do legendy, do dziś żywej w środowiskach karmelitańskich, że św. Józef wraz z Maryją i Dzieciątkiem, odwiedzali z pobliskiego Nazaretu pustelników mieszkających na Górze Karmel i będących poprzednikami późniejszych eremitów, zatwierdzonych jako karmelici przez Kościół na przełomie XII i XIII wieku. Na witrażach i mozaikach przedstawione są nadto niektóre wydarzenia z działalności publicznej Pana Jezusa, wybrane wezwania maryjne, św. prorok Eliasza z Góry Karmel, św. Jan Chrzciciel, święci Karmelu i św. Tomasz z Akwinu, jako patron teologów. o. *Szczepan T. Prażkiewicz OCD*

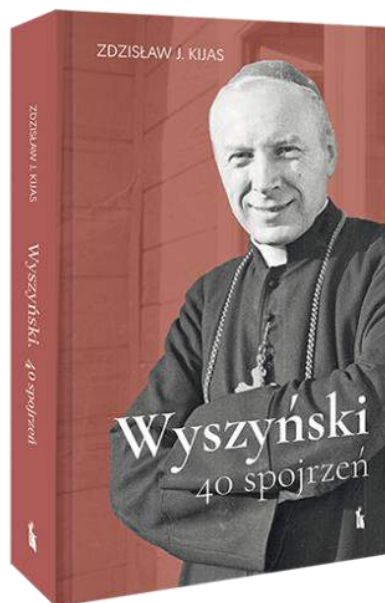
Witryna Tygodnia

„WYSZYŃSKI. 40 SPOJRZEŃ” – NOWA KSIĄŻKA O. ZDZISŁAWA KIJASA OFMConv

Zapraszamy do lektury publikacji o. prof. Zdzisława Kijasa OFMConv, poświęconej Prymasowi Tysiąclecia pt. „Wyszyński. 40 spojrzeń”, wydanej nakładem wydawnictwa Bratni Zew.

Autor spogląda na Wyszyńskiego w sposób nieszablonowy. Nie interesuje go monumentalność postaci prymasa, ale jego duchowe piękno, estetyczna wrażliwość, jego pragnienia i lęki, odwaga i tęsknota za miłością. Opierając się na zapiskach kardynała, pozwala przemawiać jemu samemu.

Poznaj historię jednego z największych Polaków XX w., postaci wyjątkowej, bogatej wewnętrznie, nad wyraz wrażliwej i kreatywnej. W 40 spojrzeniach na Prymasa Tysiąclecia dostrzeżesz człowieka z krwi i kości, pokornego, starającego się odkrywać miłość Boga w sytuacjach, które dla innych są jej zaprzeczeniem.



Zdzisław Józef Kijas – franciszkanin, profesor teologii, nauczyciel akademicki wielu uczelni w Polsce i za granicą, postulator generalny spraw kanonizacyjnych Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych, relator procesu beatyfikacyjnego kard. Stefana Wyszyńskiego. Jest autorem wielu poczytnych książek, w tym wydanych nakładem wydawnictwa Bratni Zew: *Życie jako dojrzewanie świętości. Maksymilian Maria Kolbe, Sprawy nader ważne, Opatrzność i przeznaczenie* oraz trzech powieści o wyjątkowych kobietach XIX w.

Zdzisław Józef Kijas OFMConv
Wyszyński 40 spojrzeń
 264 strony
 oprawa miękka, format 129x208 mm,
 cena det. 34,90 zł
 ISBN 978-83-7485-388-0
 oprawa twarda, format 146x235 mm,
 cena det. 49,90 zł
 ISBN 978-83-7485-389-7

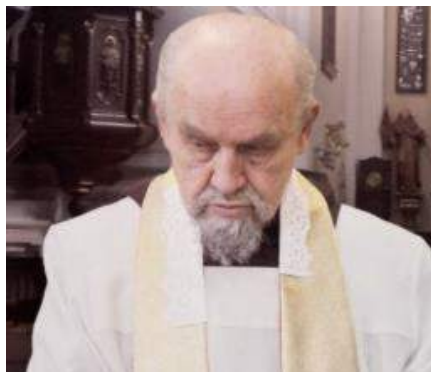
Odeszli do Pana

ŚP. O. WALDEMAR POGORZELSKI OFMCap (1934 – 2021)

9 kwietnia 2021, w szpitalu w Białej Podlaskiej, w wieku 86 lat, w zakonie 68, w kapłaństwie 59, odszedł do Pana śp. o. Waldemar Pogorzelski.

Waldemar Julian Pogorzelski przyszedł na świat w 1934. Po ukończeniu Prywatnego Liceum Towarzystwa Salezjańskiego w Różanymstoku oraz po rocznej formacji w Małym Seminarium Duchownym wstąpił do Zakonu Kapucynów. W podaniu o przyjęcie jako swoją motywację podał: „Chęć służenia bliźnim oraz miłość Boga”.

Po odbyciu nowicjatu w Nowym Mieście złożył pierwsze śluby zakonne w 1952 r., a wieczyste w 1955 r. w Łomży. Święceń kapłańskich udzielił mu kard. Stefan Wyszyński w 1961 r. Pracował w Lublinie, Lubartowie i Gorzowie Wielkopolskim. W Białej Podlaskiej przebywał od 2009 r.



Jest autorem kilku książek, które zawierają jego medytacje, wśród braci znany był z imieninowych kantat, które były jego szczególnym upominkiem dla jubilatów. Był również autorem wielu rozważań drogi krzyżowej, nabożeństwa odprawiane przez niego gromadziły tłumy

wiernych. Ręcznie pisane, a następnie kserowane teksty rozważań, rozdawał w konfesjonale. Jeden z jego penitentów wspomina: „Często mówiłem znajomym, że u Kapucynów w Białej jest taki jeden zakonnik, który podczas spowiedzi dawał tyle miłosierdzia, że się wychodziło z konfesjonatu niczym przytulony przez dziadka, napełniony nadzieją, uspokojony”.

Mimo uciążliwości, spowodowanych chorobami i wiekiem, wytrwale posługiwał w konfesjonale, towarzyszył duchowo wielu ludziom, szczególnie młodym. Msza św. pogrzebowa została odprawiona w poniedziałek, 12 kwietnia 2021, w naszym kościele św. Antoniego w Białej Podlaskiej. Złożenie do grobu na cmentarzu przy ul. Janowskiej.

Za: www.kapucyni.pl

ŚP. O. BOGDAN ADAMCZYK OFMConv (1965 – 2021)

Dnia 9 kwietnia 2021 r., w wieku 55 lat, w 34. roku życia zakonnego oraz 28. roku kapłaństwa, w szpitalu w Szeged na Węgrzech odszedł do Pana o. Bogdan Adamczyk, członek Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych (Franciszkanów) z Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię afiliowany czasowo do Prowincji św. Maksymiliana Marii Kolbego w Polsce.

Bogdan, syn Władysława i Marii z domu Dudek, urodził się 13 lipca 1965 r. w Limanowej. Dzieciństwo i młodość spędził w Krakowie-Nowej Hucie, gdzie wychowywał się razem z dwoma braćmi w rodzinie robotniczej.

Po ukończeniu podstawowej edukacji przez sześć lat pracował jako ślusarz, równocześnie ucząc się w szkole zawodowej, a następnie w technikum budowlanym.

W 1986 r., mając 21 lat, zgłosił się do Zakonu Franciszkanów i został przyjęty na nowicjat w Kalwarii Paławskiej, który ukończył w dn. 25 września 1987 r. złożeniem swojej pierwszej profesji zakonnej.

Po nowicjacie o. Bogdan podjął dalszą formację zakonną oraz studia filozoficzno-teologiczne w Seminarium francisz-

kańskim w Krakowie. Po ukończeniu czwartego roku zadeklarował chęć wyjazdu na Węgry i gotowość podjęcia pracy nad reorganizacją struktur tamtejszej Prowincji. 3 października 1992 r. złożył swoje śluby wieczyste, które przyjął ówczesny Minister prowincjalny, o. Zdzisław Gogola.



Dalszy etap studiów o. Bogdan odbył na Węgrzech, w Seminarium w Eger. 10 października 1992 r. w Miskolcu został wyświęcony na diakona, a 20 czerwca 1993 r., na prezbitera. Na swoim obrazku prymicyjnym zamieścił mot-

to: „Wyjdz z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazuje” (Rdz 12,1).

Przez pierwsze półtora roku po święceniach pracował jako wikariusz Parafii w Nyírbátor, niedaleko granicy rumuńskiej. W latach 1995-2000 przebywał w Miskolcu, gdzie najpierw był wikariuszem, a od 1998 r., proboszczem.

W 1996 r. o. Bogdan został wybrany na asystenta i ekonomę odnowionej Prowincji św. Elżbiety Węgierskiej. Po upływie czteroletniej kadencji ponownie został członkiem Rady prowincjalnej, tym razem obejmując urząd sekretarza. W tym czasie przez rok przebywał w niedawno odzyskanym przez Zakon klasztorze w Eger, a następnie w Arad, gdzie pełnił urząd gwardiana i proboszcza.

W 2005 r. o. Bogdan powrócił do Polski, dołączając do wspólnoty klasztornej w Radomsku, gdzie została mu powierzona funkcja magistra junioratu.

Po roku ponownie wyjechał na Węgry, gdzie do 2011 r. pełnił urząd proboszcza w Miskolcu. Pod koniec 2011 r., ze względów zdrowotnych, został skierowany do klasztoru św. Antoniego w Krakowie.

Od lipca 2012 r. o. Bogdan przebywał przez rok w klasztorze Dwunastu Apostołów w Rzymie a w 2013 r. został skierowany do klasztoru w Brehovie na Słowacji, gdzie został wybrany na przełożonego miejscowej wspólnoty. Urząd ten sprawował do 2015 r.

W tym samym okresie, w latach 2010-2013, o. Bogdan odbył studia doktorskie na Uniwersytecie Katolickim w Budapeszcie, a w 2014 r. zwiędził je uzyskaniem tytułu doktora historii Kościoła. W 2013 r. otrzymał też odznaczenie „zasłużony dla miasta Miskolc”.

Od stycznia do czerwca 2016 r. o. Bogdan pełnił urząd wikariusza Parafii w

Ózd na Węgrzech, a następnie został skierowany do Sacro Convento w Asyżu, gdzie przez rok zajmował się oprowadzaniem grup pielgrzymkowych. Kolejny rok spędził w klasztorze w Rychnawdzie.

W 2018 r. o. Bogdan powrócił do pracy w klasztorach węgierskich, które w tym czasie znajdowały się już w obrębie Delegatury Prowincji gdańskiej. Początkowo, przez kilka miesięcy posługiwał w Miskolcu, a następnie w Arad.

1 lipca 2020 r. kapituła Prowincji gdańskiej powierzyła o. Bogdanowi urzędy gwardiana i proboszcza w Segedynie. W czerwcu podjął zakończone pomyślnie

starania o 4-letnią afiliację do Prowincji gdańskiej.

4 marca 2021 r. o. Bogdan otrzymał obywatelstwo węgierskie.

21 marca 2021 r. u o. Bogdana Adamczyka stwierdzono zakażenie koronawirusem. Z powodu ciężkiego przebiegu choroby 26 marca został przewieziony do szpitala a 1 kwietnia, w związku z wciąż pogarszającym się stanem zdrowia, został podłączony do respiratora. W takim stanie znajdował się aż do swojej śmierci, która nastąpiła 9 kwietnia 2021 r. około godz. 16.00.

Za: www.franciszkanie.pl

ŚP. BR FRANCISZEK ZDZISŁAW WOŹNIAK OCD (1938 – 2021)

7 kwietnia nad ranem, po ciężkiej chorobie spowodowanej przez wirus Covid-19 zmarł w 83 r. życia i 61 r. profesji zakonnej śp. br. Franciszek od Dzieciątka Jezus (Zdzisław Woźniak) OCD.

Zdzisław Marian Woźniak przyszedł na świat 16 lipca 1938 r. w Wadowicach. Jego Rodzice Czesław i Józefa zajmowali się krawiectwem i niewielkim gospodarstwem rolnym. Mieli pięciu synów i jedną córkę. Po wojnie rodzina zamieszkała w pobliskiej Choczni. W dzieciństwie Zdzisław był ministrantem, najpierw w kościele parafialnym, a potem Kościele Karmelitów Bosych w Wadowicach. To tutaj poznał życie zakonne i odkrył własne powołanie do Zakonu.

3 października 1958 r. rozpoczął nowicjat w Czernej i otrzymał imię br. Franciszek od Dzieciątka Jezus. Profesję zakonną złożył 4 października 1960 r. Przez kolejne lata podejmował różnorodne posługi w klasztorach Prowincji. Był zakrystianem w Czernej i Warszawie, oraz furtianem w Krakowie.

W roku 1968 przełożeni zakonnicy skierowali go do Kolegium Międzynarodowego Teresjanum w Rzymie. Spędził tu większość swojego życia, bo dokładnie 47 lat. Pełnił różne, brackie obowiązki, w których uzupełniał się z br. Wacławem Woźniakiem i br. Bolesławem Sordylem, Polakami pochodzącymi również z Ziemi Wadowickiej. Często wspominali rodzinne strony, ludzi, obyczaje i za nimi tęsknili. Z obowiązków brata Franciszka

należy wymienić te, z którymi najbardziej był utożsamiany, tj. opieka nad chorymi w klasztornej infirmerii, prowadzenie księgarni wydziałowej z drukowaniem skryptów do wykładów, a nadto opieka nad piwnicą z winem.



Br. Franciszek miał też swoje zwyczaje i nabożeństwa. W młodszych latach chodził na niedzielne, gregoriańskie nieszpory do bazyliki św. Piotra. Gdy czasem nie mógł się tam udać, słuchał nagrania nieszporów czerneńskich, jeszcze z czasów przed reformą liturgiczną. Br. Franciszek szczególnie pamiętał w modlitwie za zmarłych. Prosił o przysłanie mu polskiego kalendarza liturgicznego, gdzie są zaznaczone rocznice śmierci współbraci i modlił się za nich na różańcu. W pełnieniu swoich obowiązków odznaczał się wielką solid-

nością i pracowitością, był niezwykle uczynny. Cieszył się wielkim poważaniem ze strony zarówno ojców profesorów Teresjanum, ojców przebywających na studiach specjalistycznych w Rzymu jak i kleryków z tamtejszego Kolegium Misyjnego św. Jana od Krzyża jak również ludzi świeckich. Ceniono go zarówno za jego szlachetność, uczynność jak i autentyczną pobożność. Jako człowiek był niezwykle utalentowany o radosnym usposobieniu.

Po krótkim pobycie na Górze Karmel przybył na stałe do Krakowa gdzie również dał się poznać jako człowiek niezwykle życzliwy i mimo już podeszłego wieku chętny do pracy. Pomagał w zakrystii jak i dbał o porządek w ogrodzie klasztornym. Mimo iż miał pewnie problem z chodzeniem, zawsze był obecny na porannych modlitwach i mszy św. wspólnotowej.

Niestety, tak jak wielu z nas także i jego nie ominął Covid-19, gdy jego stan zdrowia uległ pogorszeniu został zabrany do szpitala, gdzie po kilku dniach stracił przytomność i mimo wysiłku lekarzy odszedł do Pana 7 kwietnia 2021 r. Uroczystości pogrzebowe zaplanowano na 12 kwietnia w sanktuarium św. Józefa w Krakowie przy ul. Rakowickiej.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w poniedziałek 12 kwietnia w karmelitańskim sanktuarium św. Józefa w Krakowie przy ul. Rakowickiej. Za: karmel.pl

ŚP. O. MARIAN BŁASZKIEWICZ OFMConv (1951 – 2021)

ŚP. Ojciec Marian Błaszkiwicz profes uroczysty, jubilat w Zakonie i kapłaństwie, zmarł podczas odprawiania porannej Mszy Świętej w Santa Severa pod Rzymem w poniedziałek wielkanocny dnia 5 kwietnia 2021 roku w wieku 69 lat, przeżywszy 41 lat w Zakonie i 34 lata w kapłaństwie.

Marian Błaszkiwicz urodził się dnia 8 września 1951 roku w miejscowości Joniec (diecezja płocka), w rodzinie rolniczej z rodziców Zygmunta i Jadwigi z domu Kowalska. Miał starszą od siebie siostrę i młodszego brata. Ochrzczony został w kościele parafialnym pw. św. Ludwika w Jońcu dnia 23 września 1951 roku. W tym samym kościele dnia 16 czerwca 1963 roku przyjął Sakrament Bierzmowania. Po ukończeniu szkoły podstawowej w 1965 roku rozpoczął naukę w Technikum Żeglugi Śródlądowej we Wrocławiu, a po jego ukończeniu studiował na Wydziale Mechaniki Precyzyjnej Politechniki Warszawskiej, zdobywając w 1975 roku dyplom magistra inżyniera mechaniki precyzyjnej. W roku 1976 odbywał służbę wojskową. Od dnia 30 marca 1977 roku do dnia 30 kwietnia 1979 roku pracował w Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszkaniowej MDM w Warszawie, zamieszkując w tym czasie w Błoniu.

Dnia 7 sierpnia 1979 roku skierował prośbę o przyjęcie do Zakonu, motywując ją pragnieniem by „resztę swego życia [...] poświęcić w służbie Bożej”.

Nowicjat rozpoczął 1 września 1979 r. w Smardzewicach pod kierunkiem mistrza o. Mariusza Paczóskego, który widział w nim dojrzałego, bardzo szczerego i posłusznego kandydata na zakonika. Pierwszą profesję zakonną brat Marian złożył dnia 2 września 1980 roku. W latach 1980-1986 odbywał formację i studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Łodzi-Łągowicach. W czasie całego okresu formacji był oceniany jako bardzo wartościowy, jako ten, który wie czego chce i nie dający się odwieść od swoich zamiarów odmiennym postępowaniem innych, przy tym jako dbający o dobro wspólne i o ducha ubóstwa zakonnego, bardzo pilny i pracowity. „Świadom ciężaru życia zakonnego ale jednocześnie ufny w wybranie i pomoc Bożą [...] – jak to wyraził w podaniu z dnia 4 września 1984 roku – dnia 4 października 1984 roku złożył profesję uroczystą motywo-

wany pragnieniem by przez włączenie na stałe w szeregi Braci Mniejszych Konwentalnych oddawać chwałę Bogu i dążyć do zbawienia siebie i bliźnich. Świecenia diakonatu przyjął 8 czerwca 1985 roku z rąk Ks. Bpa Józefa Rozwadowskiego a święcenia prezbiteratu dnia 14 czerwca 1986 roku z rąk Ks. Bpa Władysława Ziółka.



Od dnia 30 sierpnia 1986 roku do stycznia 1990 roku przebywał w klasztorze w Niepokalanowie, gdzie pełnił obowiązki katechety, nauczyciela matematyki w Niższym Seminarium Duchownym oraz rekolekcyjisty. Dnia 1 sierpnia 1989 roku otrzymał nominację na Sekretarza Prowincjalnego ds. rekolekcji i misji krajowych.

Od dnia 18 stycznia 1990 roku otrzymał obediencję do klasztoru w Santa Severa pod Rzymem, gdzie podjął pracę redakcyjną w Wydawnictwie Rycerz Niepokalanej dla Polonii.

Uchwałą Rady Prowincjalnej dnia 14 grudnia 1996 roku o. Marianowi Błaszkiwiczowi powierzono urząd Asystenta Prowincjalnego oraz Sekretarza Prowincji. Z tego też powodu został przeniesiony do Warszawy z nakazem obediencji na dzień 5 stycznia 1997 roku. Z okazji 60-lecia Prowincji pracował w składzie redakcyjnym jubileuszowego wydania Katalogu Prowincji.

Kapituła Prowincjalna Zwyczajna w 2000 roku jubileuszowym powierzyła urzędy Asystenta Prowincjalnego oraz Sekretarza Prowincji, które pełnił przez okres czteroletniej kadencji. Uchwałą Kapituły

Zwyczajnej z dnia 1 czerwca 2004 roku o. Marianowi powierzono obowiązek poborcy Prowincji, który sprawował przez kolejne czteroletnie do kwietnia 2008 roku.

Z dniem 1 sierpnia 2008 roku na mocy obediencji zakonnej o. Marian podjął posługę przy grobie naszego Patriarchy św. Franciszka w Sacro Convento w Asyżu, skąd od dnia 30 września 2010 roku został ponownie przeniesiony do klasztoru w Santa Severa, gdzie posługiwał wiernym w kaplicy przyklasztornej oraz jako kapelan sióstr zakonnych w Santa Marinella. Posługę tę gorliwie pełnił aż do momentu spotkania z „Siostrą Śmiercią”, która go wezwała w momencie sprawowania Mszy Świętej, podczas której zasłabł i pomimo długotrwałej akcji reanimacyjnej odszedł w poniedziałek wielkanocny dnia 5 kwietnia 2021 roku, jak ufamy, po nagrodzie życia wiecznego.

Msza św. żałobna za zmarłego współbrata została odprawiona 6 kwietnia 2021 roku na dziedzińcu klasztoru w Santa Severa. Liturgii Mszy Świętej przewodniczył Minister Generalny Zakonu o. Carlos Trovarelli, koncelebrowało natomiast 26 kapłanów. W trakcie homilii Sekretarz Generalny Zakonu o. Tomasz Szymczak przypomniał zebrany niektóre z ważniejszych etapów życia zakonnego o. Mariana. Ceremonię ostatniego pożegnania poprowadził Wikariusz Generalny Zakonu o. Jan Maciejowski. Następnie, w imieniu o. Prowincjała Grzegorza M. Bartosika słowa podziękowania skierował do zebranych o. Wiesław Pyzio, który kilkanaście lat temu pełnił urząd gwardiana klasztoru w Santa Severa.

Uroczystości pogrzebowe, zgodnie z wolą ŚP. o. Mariana odbędą się w Niepokalanowie po sprowadzeniu ciała do Kraju, które zostanie złożone na cmentarzu klasztornym

Wiedząc, że wszyscy popełniamy grzechy, zanosimy do miłosiernego Boga naszą modlitwę za naszego współbrata ŚP. o. Mariana Błaszkiwicza, i prosimy, aby darował mu kary, poczytał mu wszelkie dobre i szlachetne czyny wpływające z jego głębokiej wiary i wprowadził go do krainy życia wiecznego. o. Zbigniew Kopec, *Sekretarz Prowincji*

ŚP. S. CEZARIA JARGAS CSS (1938 – 2021)

Była przełożona generalna Sióstr Duchaczek

We wtorkowy poranek 6 kwietnia 2021 roku, w wieku 81 lat, odeszła do wieczności s. Cezaria Jargas – przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego de Saxia w latach 1990-2002. Uroczystości pogrzebowe Śp. S. Cezarii Jargas odbyły się 8 kwietnia w Krakowie w kościele pw. św. Tomasza Ap.

Curriculum vitae

Siostra Cezaria Zofia Jargas – W Zgromadzeniu pełniła różne obowiązki i odpowiedzialne funkcje: mistrzyni postulatów i junioratu, radnej i wikarii generalnej, przełożonej kilku wspólnot zakonnych, dyrektorki Domu Dziecka i Zakładu Wychowawczego. W latach 1990 – 2002 przez dwie kadencje pełniła urząd Przełożonej generalnej Zgromadzenia.

Urodziła się dnia 11 lutego 1940 r. w Łękach Górnych (diecezja tarnowska).

Do Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego wstąpiła w 1954 roku w wieku 14 lat. W ankiecie przy wstąpieniu do Zgromadzenia s. Cezaria napisała, że chce podjąć życie zakonne „z miłości ku Panu Jezusowi”. W Zgromadzeniu ukończyła Liceum Ogólnokształcące, prowadzone przez Siostry w Lublinie. Po nowicjacie odbytym w Krakowie w 1959 roku złożyła pierwsze śluby zakonne, a profesję wieczystą w 1962 roku. Odbyła studia na KUL w zakresie specjalizacji filozoficzno-psychologi-

cznej, które ukończyła 1968 roku z tytułem „magistra filozofii chrześcijańskiej”. W posłudze formacyjnej i przełożenijskiej umiała łączyć delikatność ze stawianymi wymaganiami, formując powierzone sobie siostry do postawy ofiarności, aby miłość ku Jezusowi była zawsze pierwsza i najważniejsza. W relacjach odznaczała się empatią, pokorą, duchem radości i poczuciem humoru.



Po ustąpieniu z urzędów przejechała do domu nowicjatu w Leżajsku, gdzie z cichością, rozmodleniem i pokorą podejmowała najprostsze prace w domu zakonnym i w Domu Opieki. Podczas badania laryngologicznego prawie cał-

kowicie utraciła słuch. Podczas rekolekcji napisała na obrazku modlitwę: „Jezu, proszę Cię o tę łaskę, abym umiała Cię kochać w cierpieniu”. W 2010 roku wykryto u niej chorobę nowotworową, przyjęła ją pogodnie jako wyraźną odpowiedź Pana Jezusa na jej prośbę. Była dla sióstr wzorem wierności ćwiczeniom duchownym, także podczas choroby. Miłość ku Panu Jezusowi była widoczna we wszystkim, co robiła i co podejmowała. Ostatnie tygodnie życia spędziła w domu na Lotniczej w Krakowie, powoli odchodząc do Pana w zmagających się cierpieniach, znoszonych z wiarą, poddaniem się woli Bożej. Przyjmowała krzyż coraz bardziej wyniszczającej ją choroby nowotworowej i związanego z nią cierpienia fizycznego. Swoją wierną miłość przypieczętowała cierpliwością, wdzięcznością za opiekę, świadomym oczekiwaniem na Boskiego Oblubieńca i aktami strzelistymi: „Mój Słodki Jezuniu, przyjdź! Mój Słodki Oblubieńcze, Kocham Cię!” Do sióstr, które się nią opiekowały mówiła: „Ja was nie opuszczę. Będę się modlić za was w niebie”. Odeszła do wieczności we Wtorek Wielkanocny dnia 6 kwietnia 2021 r. w 82 roku życia, 67 roku w Zakonie.

Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie... Opracowały: Siostry Kanoniczki Ducha Świętego

Za: www.zakony-zenskie.pl

ŚP. KS. JÓZEF ZIÓŁKIEWICZ SDB (1940 – 2021)

Ks. Józef Ziółkiewicz SDB urodził się 15 stycznia 1940 roku w Czerwińsku nad Wisłą. Światłość Chrystusa oświeciła Go na chrzcie świętym 1 września tego samego roku w bazylice czerwińskiej. Pierwszymi przewodnikami na drodze wiary byli Jego rodzice: Janina i Marian. W Czerwińsku nad Wisłą, w atmosferze Sanktuarium Maryjnego i ideałów św. Jana Bosko, ukazywanych przez ówczesnych salezjanów, dojrzewała jego decyzja o wyborze dalszej drogi życia po ukończeniu szkoły średniej. Zauroczony Zgromadzeniem Salezjańskim zdecydował się w roku 1959 wstąpić do istniejącego także w Czerwińsku nowicjatu salezjańskiego.

Przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Pocieszenia złożył pierwsze śluby

zakonne (2.08.1960). Studia filozoficzne rozpoczął w Kutnie-Woźniakowie (1960-1961). Potem przyszedł czas na 3-letnią praktykę duszpasterską tzw. asystencję w Rumi, Główczycach i Słonowicach, by powrócić do Kutna na drugi rok studiów filozoficznych (1964-1965).

W roku 1965 kl. Józef rozpoczął 4 – letnie studia teologiczne w Łądzie nad Wartą, które uwieńczył przyjęciem święceń kapłańskich 7 czerwca 1969 roku.

Pierwszy zapał posługiwania kapłańskiego ks. Józef realizował w duszpasterstwie parafialnym w Skrzatuszu. W latach 1970-1973 podjął dalsze studia filozoficzne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Kolejne placówki zaangażowania salezjańskiego księdza Józefa to: Gdańsk (1973-1974), Rumia (1974-1975) i Sokołów Podlaski (1975-1977).

W klimacie rozwijającego się ruchu oazowego, zainicjowanego przez ks. Franciszka Blachnickiego, ks. Józef na rok powraca do Lublina podejmując studium formacji pastoralno-liturgicznej na KUL-u (1977-1978).

Cztery kolejne lata (1978-1982) to posługiwanie w duszpasterstwie akademickim „Petroklezja”, istniejącym przy parafii św. Stanisława Kostki w Płocku. Następnie zostaje skierowany do pracy jako wikariusz parafialny w Sępopolu (1982-1983).

W roku 1983 ks. Józef rozpoczyna przygotowanie do wyjazdu na misję. Na jeden rok (1983-1984) udaje się do Wielkiej Brytanii na kurs języka angielskiego.

W roku 1984 Zgromadzenia Salezjańskie wysła drugą ekspedycję misjonarzy do Zambii. Pośród ośmio-osobowej grupy jest także ks. Józef – salezjanin z Czerwińska nad Wisłą.

18 lat pracy misyjnej w Afryce, to już osobny, bardzo bogaty rozdział życia ks. Józefa, naznaczony pragnieniem zakorzenienia ideałów ewangelicznych i salezjańskich pośród mieszkańców Zambii. „Bambo Joseph”, jak go nazywali na misjach, włożył niesłyszany wysiłek w budowanie Kościoła na afrykańskiej ziemi. Zakładał nowe misje, budował, kaplice, drogi i kościoły. Sprowadzał maszyny, które pomagały w życiu miejscowej ludności. Pośród swoich wychowanków z misji doczekał się wielu powołań, w tym pierwszego bisku-

pa w Kabwe – salezjanina Klemensa Mulengi. Pracował spalając siebie w myśl motto, które towarzyszyło mu przez całe jego kapłańskie i salezjańskie życie: Bogu serce, ludziom uśmiech, sobie krzyż.



Z powodu choroby – udaru, który niespodziewanie przerwał jego ofiarną pracę misyjną, w 2002 r. ks. Józef powraca do Polski. Przez 4 lata przebywa

w Salezjańskim Ośrodku Misyjnym w Warszawie.

Na ostatnie 15 lat powraca do Czerwińska. Stąd wyszedł i tutaj powrócił...

Odszedł w Roku św. Józefa, w Wigilię Paschalną, w pierwszą sobotę miesiąca o godz. 23.40. Wierzymy, że Pascha Pana stała się Jego udziałem, a Zmartwychwstały Chrystus Pan otworzył Mu bramy niebios. Uroczystościom pogrzebowym w bazylice czerwińskiej w sobotę 10 kwietnia, w wigilię Uroczystości Miłosierdzia Bożego, przewodniczył J.E. Ks. Bp Piotr Libera.

Księżu Józefie dziękujemy Ci za świadectwo Twojego życia oddanego Bogu i ludziom na wzór Chrystusa Dobrego Pasterza. Wierzymy, że On Sam jest Twoją nagrodą. Odpoczywaj w pokoju. Kiedyś się spotkamy... *Salezjanie, Czerwińsk*

ŚP. KS. STEFAN ZAJĄC CM (1944 – 2021)

Dnia 1 kwietnia 2021 r., w Wielki Czwartek, o godz. 13.40 w Domu Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Krakowie na Kleparzu odszedł do wieczności Śp. Ks. Stefan Zajac CM.

Urodził się 3 czerwca 1944 r. w Więciórcie k. Myślenic. W 1961 r. wstąpił do Zgromadzenia Księża Misjonarzy. Śluby święte złożył 24 grudnia 1966 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w Krakowie na Stradomiu dnia 24 maja 1969 r. z rąk ks. bpa Jana Pietraszko, biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej.

1969-1970 – Żmigród – katecheta;
1970-1971 – Paryż – przygotowanie do misji; Lyon (Instytut Katolicki) – studium Medycyny tropikalnej; 1971-1972 – Madagaskar / Ambositra – studium języka malgaskiego;
1972-1978 – Madagaskar / Ranomafana – dyrektor misji;

1978-1980 – Madagaskar / Soanierana – dyrektor misji;
1980-1981 – Madagaskar / Fort-Dauphin – proboszcz parafii Tanambao, dyrektor misji;



1981-1982 – Francja / Paryż (Instytut Katolicki) – rok studiów teologii;
1982-2001 – Madagaskar / Antananarivo – dyrektor domu gościnnego, proboszcz parafii Soamanandraviv (1983-1998), budowniczy i dyrektor szkoły technicznej w Ankandrina;
2001-2002 – Francja / Paryż (udział w wincentyńskiej sesji formacyjnej); Polska / Tarnów – duszpasterz; 2002-2011 – Francja / Halstroff – proboszcz; 2011-2014 – Francja / Knutange – proboszcz;
2014-2015 – Prusy k. Krakowa – pomoc duszpasterska w parafii (w ramach urlopu zdrowotnego);
od 2015 – Kraków-Kleparz – duszpasterz.

Pogrzeb odbył się dnia 7 kwietnia 2021 r. (środa) w kościele parafialnym w Więciórcie. *Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie!* Za: www.misjonarze.pl



ABC UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH W TUW PZUW

Atrakcyjna cena, bezpieczeństwo i szyta na miarę oferta – to atuty, dzięki którym TUW Polski Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych stał się liderem rynku ubezpieczeń wzajemnych w Polsce. Należące do Grupy PZU Towarzystwo właśnie świętuje swoją piątą rocznicę. Ubezpiecza ponad 100 instytucji kościelnych w całej Polsce.

– Nadaliśmy idei ubezpieczeń wzajemnych nowoczesny wymiar. Ale u jego podstaw leżą te same wartości, na których opierały się pierwsze, powstające jeszcze w XIX wieku polskie towarzystwa ubezpieczeniowe: solidarność, współpraca i wzajemna pomoc – podkreśla prezes TUW PZUW Rafał Kiliński.

Na czym polegają ubezpieczenia wzajemne? Opisuje to przewodnik po TUW PZUW.

A jak św. Antoni

Jest patronem Związku Wzajemności Członkowskiej TUW PZUW, który ubezpiecza instytucje kościelne.

B jak bezpieczeństwo

Za TUW PZUW stoi wiarygodność i siła największej w Europie Środkowo-Wschodniej grupy finansowej, czyli PZU. Stoją też najlepsi specjaliści Grupy PZU od inżynierskiej oceny ryzyka. Przewodzą w tworzeniu rozwiązań, które zwiększają ubezpieczeniowe bezpieczeństwo.

C jak członek Towarzystwa

Jest ich w TUW PZUW ponad 430. Istota ubezpieczeń wzajemnych polega właśnie na tym, że ubezpieczeni są jednocześnie członkami Towarzystwa i współdecydują o nim.

D jak dynamika

TUW PZUW należy do światowej czołówki towarzystw ubezpieczeń wzajemnych o największej dynamice wzrostu. W prestiżowym rankingu Global 500 z 2019 roku był drugi na świecie.

E jak Energa

To jedna z większych spółek, która powierzyła swoje bezpieczeństwo ubezpieczeniowe TUW PZUW. Obok takich potentatów, jak Totalizator Sportowy, Polskie Sieci Elektroenergetyczne, Tauron, Enea czy Grupa Azoty. Oprócz instytucji kościelnych Towarzystwo ubezpiecza prawie 150 podmiotów gospodarczych.

F jak finanse

Atutem TUW PZUW jest oferta dopasowana do finansowych możliwości i potrzeb ubezpieczonego. Aby je poznać, eksperci TUW PZUW zaczynają często od audytu ubezpieczeniowego. Celem jest szacowanie ryzyk w różnych dziedzinach, by na tej podstawie określić optymalną wysokość składki i zakres ubezpieczenia. Im lepiej zostaną zdiagnozowane, tym łatwiej będzie ich uniknąć. Im więcej szkód, którym uda się zapobiec, tym niższą składkę Towarzystwo będzie mogło z czasem zaproponować.

G jak Grupa PZU

Do niej należy TUW PZUW. Grupa ma prawie 380 mld zł aktywów i 22 mln klientów. Jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych marek w Polsce.

H jak historia

Sięga XIX wieku, gdy na ziemiach polskich powstawały pierwsze towarzystwa ubezpieczeniowe. Opierały się właśnie na wzajemności. Miały patriotyczny charakter, niosąc pomoc polskim rzemieślnikom, rolnikom i przedsiębiorcom. Do nich nawiązuje TUW PZUW.

I jak innowacje

TUW PZUW wspiera je i promuje, a pandemia COVID-19 nadała temu dodatkowy, bo społeczny wymiar. Dzięki Towarzystwu do szpitali trafiają tzw. opaski życia i bezprzewodowe stetoskopy. To sprzęt, który umożliwia zdalne monitorowanie zdrowia pacjentów i pozwala lekarzom ograniczać ryzykowne kontakty z zakażonymi. Wspiera leczenie chorych, chroniąc personel medyczny przed zakażeniem.

J jak św. Jan Paweł II

TUW PZUW włączył się w zainicjowany przez Archidiecezję Lwowską projekt budowy Centrum Ekumenicznego św. Jana Pawła II we Lwowie, w którym mają być organizowane spotkania religijne i wydarzenia edukacyjne. To element działalności sponsoringowej Towarzystwa, które wspiera zarówno inicjatywy na rzecz kultury i dziedzictwa narodowego, jak też projekty służące bezpieczeństwu i ochronie zdrowia. Sfinansowało m.in. zakup aparatu USG do monitorowania postępu porodu dla Uniwersyteckiemu Centrum Zdrowia Kobiety i Noworodka Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

K jak Kościół, Konsekrowani i Konferencja Episkopatu

Instytucje kościelne to prawie jedna czwarta członków Towarzystwa. Są wśród nich diecezje, zakony męskie i żeńskie, a także budynki Konferencji Episkopatu Polski.

L jak lider

TUW PZUW już po czterech latach działalności stał się liderem rynku ubezpieczeń wzajemnych w Polsce. Ma w nim prawie jedną trzecią udziału.

Ł jak Łódź

To największy samorząd wśród ubezpieczanych przez TUW PZUW. Członkami Towarzystwa są też mniejsze miasta, jak Słupsk, Zgierz czy Olkusz, zupełnie małe, jak Nasielsk oraz gminy wiejskie.

M jak medycyna

Oferta TUW PZUW dla osób duchownych, a także świeckich pracowników instytucji kościelnych, wolontariuszy i ich rodziny to – oprócz ubezpieczeń majątkowych – także pakiety medyczne, które zapewniają kompleksową opiekę zdrowotną. Ceny pakietów zaczynają się od kilkunastu złotych miesięcznie. Dają dostęp do ponad 20 lekarzy-specjalistów i możliwość badań diagnostycznych. Bez skierowania i bez limitu. Usługi świadczy potentat na rynku, czyli PZU Zdrowie. Ma 130 własnych i ponad 2200 partnerskich przychodni w ponad 600 miastach w Polsce.

N jak non-profit i nadwyżka

TUW PZUW nie działa dla zysku. To, co u komercyjnych ubezpieczycieli jest zyskiem, w towarzystwie ubezpieczeń wzajemnych stanowi nadwyżkę, która może wrócić do ubezpieczonych. Sami decydują o jej wykorzystaniu.

O jak Ogrodowa

Przy tej ulicy w Warszawie, pod numerem 58, mieści się TUW PZUW. Jego siedzibą jest nowoczesny biurowiec City Gate.

P jak podróżne ubezpieczenie

To nowa oferta TUW PZUW dla osób duchownych podróżujących za granicę. Obejmuje finansowanie pomocy medycznej, w tym wizyt lekarskich, leczenia, badań, zabiegów i operacji oraz pobytu w szpitalu, a także transport do placówki medycznej, miejsca zakwaterowania za granicą albo do Polski. Zapewnia nawet pomoc tłumacza i pomoc prawną za granicą oraz organizację leczenia i rehabilitację po powrocie do kraju. Przedmiotem ubezpieczenia jest też m.in. odpowiedzialność cywilna w przypadku wyrządzenia komuś szkody i utrata bagażu.

R jak rating

TUW PZUW jest jedynym towarzystwem ubezpieczeń wzajemnych w Polsce, które legitymuje się ratingiem prestiżowej międzynarodowej agencji S&P. Przyznana Towarzystwu wysoka ocena ratingowa A- jest wyznacznikiem jego wiarygodności.

S jak szpital

Placówki medyczne, w większości szpitale, obok instytucji kościelnych i podmiotów gospodarczych, stanowią największą liczbę członków TUW PZUW. Towarzystwo ubezpiecza około 170 placówek medycznych w całej Polsce.

T jak transparentność

Wynika z samej istoty ubezpieczeń wzajemnych. Ubezpieczeni w TUW PZUW, będąc jego członkami, mają dostęp do finansów Towarzystwa.

U jak usługi

Są skrojone na miarę każdego ubezpieczonego. Sprzyja temu negocjowanie umów.

W jak wspólnota i wzajemne wsparcie

Z tych wartości, głęboko zakorzenionych w chrześcijaństwie, wzięta się idea ubezpieczeń wzajemnych. Pierwsze założone przez Polaków i z ich inicjatywy było Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia „Florian”. Powstało w 1860 roku w Krakowie po największym w dziejach miasta pożarze, który strawił pałac biskupów, cztery kościoły i liczne domy. Święty Florian figurował w herbie towarzystwa, a do elewacji budynków, które wykupiły polisę, przytwierdzano metalowe tabliczki opatrzone jego wizerunkiem.

Z jak Związki Wzajemności Członkowskiej

To TUW-y w TUW-ie. Tworzą je członkowie TUW PZUW o podobnym profilu działalności i związanym z tym ryzyku, a więc w przypadku instytucji kościelnych – Związek Wzajemności Członkowskiej św. Antoni. Członkowie TUW PZUW rozliczają się w ramach swoich związków, aby uniknąć sytuacji, że takie samo ryzyko obarcza np. dużą firmę i niewielki zakon.

